AKRUSZ I

Nr 34. Dnia 13 Lutego Wtorek. Dnia 1 (13) Lutego 1877 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubil rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Juljana M. i Jordana.
Jutro: *Popielec.* Ś. Walentego Kapłana M.
Czwartek: ŚŚ. Faustyny i Jowity MM.
Piątek: S. Juljanny P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 22
Zachód „ „ 5 m. 8

Długość dnia godzin 9 m. 46
Przybyło „ „ 2 m. 7

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Sobota: SS, Sylwina i Donata MM.
Niedziela: Ś. Konstancji P. M
Poniedziałek: Ś. Konrada Wyznawcy.
Wtorek: Ś. Eucharjusza Biskupa.

— W dniu wczorajszym jako w dalszym ciągu 40to godzinnego Nabożeństwa w kościele Ś-go Krzyża celebrował Summę przed wystawionym Najświętszym Sakramentem JX. Marmo. Kazanie w czasie Summy głosił JX. kanonik Surdykowski, zaś podczas Nieszporów głosił słowo Boże JX. Słowikowski.

W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście w czasie takiegoż Nabożeństwa, celebrował w dniu wczorajszym Summę JX. Jagodziński, a Nieszpory JX. kanonik Kaczanowski. Słowo Boże głosili: w czasie Summy JX. Gizaczyński, podczas Nieszporów JX. Niewiarowski.

W dniu dzisiejszym 40 to-godzinna ta uroczystość zakończoną zostanie tymże samym co i wczoraj porządkiem jednocześnie w trzech kościołach tutejszych, a mianowicie: Ś-go Krzyża, Ś-go Kazimierza i Ś go Ducha.

— Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się *Post Wielki*, czyli *40-to-dniowy* na pamiątkę takiegoż postu Jezusa Chrystusa i dla przygotowania wiernych przez umartwienie ciała i inne uczynki pokutne do Spowiedzi Wielkanocnej i do godnego obchodu tajemnicy odkupienia świata i uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. W tym także dniu przed rozpoczęciem Wielkiej Mszy, odbywa się poświęcenie popiołu, przygotowanego ze spalonych, a już w poprzednich latach poświęconych palm, i następnie celebrujący kapłan posypuje nim głowy wiernych, ztąd też dzień jutrzejszy nazywa się *Srodą Popielcową*, albo *Popielcem.* Ten obrzęd religijny przypomina najprzód znikomość naszą i dla tego kapłan sypiąc popiół na głowę, powtarza ten straszny wyrok Boski, wyrzeczony do pierwszego człowieka po jego upadku: „prochem jesteś i w proch się obrócisz“, lecz zarazem jest zabytkiem zwyczaju w starym jeszcze Zakonie, gdy Izraelici rozpoczynali post i pokutę od posypania głowy popiołem, jako godłem próżności i końca wszystkich rzeczy doczesnych.

Podczas Wielkiego Postu, codziennie w godzinach popołudniowych odprawia się w kościołach *Nabożeństwo passyjne*, podczas których śpiewane są „Gorzkie żale“, czyli zbiór czułych i rozrzewniających pieśni, opiewających mękę i śmierć Zbawiciela świata.

Pierwsze takie Nabożeństwo odbędzie się jutro w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu obok skweru, wraz z kazaniem, początek którego o godzinie 4 tej po południu.

— Podaliśmy już poprzednio wiadomość, że w zeszły czwartek, 27 stycznia (8 lutego), o godzinie 12-ej w południe, w katedrze prawosławnej, w obecności pomocnika dowodzącego wojskami, jenerał-adjutanta Minkwitza, jenerałów, sztabs i ober-oficerów warszawskiego oddziału, gwardji, jak również konsystujących tu inżynierów i saperów, odprawione zostało, przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, nabożeństwo dziękczynne z powodu powrotu do zdrowia, po ciężkiej chorobie, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, Głównodowodzącego wojskami gwardji i armji czynnej.

Mamy zakomunikowaną sobie obecnie wiadomość, że tegoż dnia, naczelnik 3-ej dywizji piechoty gwardji, jenerał-adjutant baron Meller-Zakomelski jako starszy jenerał-wojsk gwardji konsystujących w Warszawie, posłał do Odessy, na imie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, telegram następującej osnowy:

„Dziś, stosownie do życzenia wojsk wchodzących do składu warszawskiego oddziału gwardji, odprawione zostało, przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, w świątyni katedralnej, w obecności wszystkich oficeców gwardji i konsystujących tu inżynierów i saperów, nabożeństwo dziękczynne z powodu powrotu Waszej Cesarskiej Wysokości do zdrowia.“

Wieczorem tegoż dnia, jenerał-adjutant baron Meller-Zakomelski zaszczycony został przez Jego Cesarską Wysokość odpowiedzią telegraficzną tej osnowy:

„Udział serdeczny wojsk warszawskiego oddziału gwardji i saperów, wielce Mnie rozczulił i uradował. Proszę was oznajmić wszystkim Moją wdzięczność; wam dziękuję serdecznie.“

„Mikołaj.“

— Jego Cesarska Wysokość Książę Eugenjusz Maksymiljanowicz Romanowski-Leuchtenberski, w przejeździe z zagranicy do Odessy, raczył przyjechać do Warszawy. (D. W.)

— Prezes komitetu egzaminacyjnego, zostającego przy zarządzie okręgu naukowego warszawskiego dla egzaminowania osób zostających w służbie rządowej i życzących sobie uzyskać prawo do pierwszej rangi klasowej, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że egzamina pomienione odbywać się będą w lutym i wrześniu r. b. (D. W.)

— Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1876 w Warszawie, obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, proszącym którzy w chwili podania próśb swoich zamieszkali w Cyrkule II/III Sobornym i IV Bielańskim miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do Kancelarji Komitetu w pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

Jak również zechcą się bezzwłocznie zgłosić i te osoby, które podały prośby ze świadectwami ubóstwa, nie mniej i te, które w czasie podania próśb, mieszkały w I/XI Zamkowym Uczątku, a do tego czasu nie zgłosiły się po odbiór wyznaczonego im wsparcia.

Prezes Komitetu
p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości
(pod.) *Pęcherzewski.*

WYSTAWA
Towarzystwa zachęty Sztuk Pięknych.

— Czy twarz tej niebiesko strojnej dzieweczki wyraża zadumę czy bezmyślność? spytała mię czarnooka towarzyszka, wskazując na jednę z figur obrazu p. Benedyktowicza p. t. „Przy śpiewie słowika.“

— Zdaje mi się, że to ostatnie; — sztywność tego dziewczęcia jest rażąca.

— Ale ta druga dama, w czarnym stroju, zdradza niezwykłe ożywienie — wszak prawda?....

— Zapewnie! szkoda tylko, że leżącego u nóg jej Brysia tak nienaturalnie maleńką rączką dotyka, jakby go magnetyzować pragnęła.

— Całość jednak bardzo udatna?...

Gmach Teatralny.

Dla osób, które śledzą z zajęciem dzieje sztuki krajowej i pamiątki naszego miasta, nieobojętną zapewnie będzie historja gmachu, w którym obecnie dawane są u nas widowiska. Powodowani tą myślą, poświęcamy dzisiaj nasz odcinek opisowi tegoż gmachu pomieszczonemu w jednym z roczników teatralnych:

Gmachy publiczne znacznym nakładem stawiane, nie tylko, że są pomnikami zamożności i stopnia cywilizacji narodu, lecz kształtem swym i zewnętrznym układem dają wyobrażenie o sztuce budownictwa w czasie, kiedy wzniesione zostały. Jedną z takich pamiątek 19-go wieku dla Warszawy jest gmach Teatru Wielkiego.

W początku bieżącego stulecia, kiedy miasto nasze wielu znaczniejszemi budowlami publicznemi i prywatnemi przyozdabiać się poczęło, powzięto zamiar wzniesienia nowego Teatru, któryby wspaniałością równał się znaczniejszym tego rodzaju budowlom w Europie, a obszernością wewnętrzną odpowiadał wzrastającej ludności Warszawy.

Jakoż gdy wypracowany przez budowniczego Corazziego projekt takiego gmachu przyjęty i zatwierdzony został, przystąpiono do jego budowy dnia 1-go września 1825 roku i wkrótce potem, bo dnia 19-go listopada tegoż roku położono uroczyście pod nowy gmach kamień węgielny. Przy założeniu tego kamienia, wmurowano w fundamenty skrzynię z ciosu wyrobioną, w której umieszczono wszelkie gatunki monet roku założenia wybitych, pisma perjodyczne w dniu tym drukowane, wywód słowny na miejscu spisany, dzieła Wojciecha Bogusławskiego, oraz blachę cynkową z napisem: „*Za panowania Najjaśniejszego Aleksandra 1 go Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego, Namiestnik Królewski Józef Książę Zajączek w obec Ministrów, Prezesa Dyrekcji Teatrów i członków tejże Dyrekcji dnia 19-go listopada 1825 roku, założył kamień węgielny na budowę Teatru Narodowego w stolicy, kosztem tejże wzniesionego podług planów Antoniego Corazzi.*

W siedm lat budowa nowego teatru ukończoną została i dnia 24-go lutego 1833 roku teatr ten pod nazwą Teatru Wielkiego otwarto.

W tem miejscu gdzie dziś stoi pawilon prawy gmachu teatralnego (od ulicy Nowo-Senatorskiej) rozciągały się niegdyś zabudowania „Starym Pociejowem“ zwane, do SS-rów Wyganowskich należące. Pomiędzy Pociejowem a ulicami Senatorską, Trębacką i Wierzbową, tu gdzie dziś znajduje się główny korpus i pozostałe oficyny gmachu teatralnego, wznosiły się zabudowania pod nazwą „Marywilu,“ dla panien Kanoniczek, za Jana III-go Sobieskiego, przez żonę jego Marję Kazimierę, na pamiątkę zwycięztwa pod Wiedniem wystawione.

W roku 1817 ówczesny Urząd Municypalny miasta Warszawy, dla uporządkowania tej części miasta nabył dwie te posesje. Zabudowania Pociejowskie rozebrano, część gruntu na rozprzestrzenie placu przed Ratuszem pod walne jarmarki, jakie wówczas tu się odbywały, obrócono, na pozostałej zaś części, dzisiejszy pawilon Nr. 476a, wystawiono i takowy wraz z zabudowaniami na użytek jarmarczny zajęto.

Po zniesieniu jarmarków w roku 1825 i rozebraniu Marywilu, część gruntu na dalsze rozprzestrzenienie placu przed ratuszem oddzielono, część pod budowę Teatru Wielkiego i pawilonu, gdzie są sale maskaradowe, użytc, resztę zaś od ulicy Wierzbowej i Trębackiej na pomieszczenie komory składowo-konsumowej oddano. Po wybudowaniu Teatru Wielkiego, przeszedł wraz z nowym gmachem pod zawiadywanie Dyrekcji i pawilon stary od ulicy Nowo-Senatorskiej, komora zaś mieściła się w zabudowaniach od ulicy Trębackiej i Wierzbowej aż do roku 1841, w którym na ulicę Elektoralną przeniesioną została. Od tego czasu Dyrekcja Teatrów i te ostatnie zabudowania w swoje posiadanie objęła.

Gmach teatralny zajmujący przestrzeń między ulicami: Senatorską, Nowo-Senatorską, Trębacką, Wierzbową i Placem Teatralnym, składa się z korpusu i dwóch pawilonów bocznych, tudzież z zabudowań od ulicy Trębackiej i Wierzbowej zwanych „po komorze ceł.“

W korpusie znacznie na plac wysuniętym, mieści się Wielki Teatr, w prawym pawilonie (starym), do ulicy Nowo-Senatorskiej dotykającym, sklepy i mieszkania prywatne, w lewym zaś od korpusu aż do ulicy Wierzbowej na piętrze od strony placu, sale redutowe, w części zaś od ulicy Wierzbowej: Teatr Rozmaitości, garderoby teatralne i mieszkania prywatne. Nakoniec w zabudowaniach „po komorze ceł“ od ulicy Trębackiej i Wierzbowej mieści się lokal Prezesa Dyrekcji, zajmowany obecnie przez Dyrektora Teatrów, biuro i kasa dyrekcji, Biblioteka teatralna, składy garderoby i dekoracji, warsztaty, malarnie, magazyn towarów i sale baletu.

Zdawałoby się, że budynek takich wymiarów jest pod względem wewnętrznego rozkładu dogodny, tymczasem liczne okoliczności, któremi projektujący budowniczy był krępowany, spełnić tego warunku nie dozwoliły.

Ograniczona, przy znacznej długości głębokość pierwotnego placu, otoczonego sąsiedniemi budowlami, spo-

— Niewątpliwie!... Ten gaik prześliczny, gdzie młody *gentelmen* z trzema damami przysłuchują się, pełni zachwytu i rozmarzeni, srebrnej dźwięków kaskadzie, które pieszczony „róż kochanek“ z roskosznego gardziołka wylewa— to przedmiot pełen naturalnej prostoty i poetycznego wdzięku.

Umiejętny wybór przedmiotu jest przedewszystkiem cechą rzeczywistej twórczości, z którą p. Mikulska rozminęła się widocznie tym razem, dając nam swój „Łuk złamany.“

O co tu autorce chodziło — nie wiem, — to pewna tylko, że owa młoda niewiasta, posiadająca zresztą dość ładne oko, ale fatalnie grzesząca nieprawidłowością palcy u prawej ręki i nieanatomicznością biustu jest, dzięki konwencjonalności pomysłu oraz niezwykle mdłemu kolorytowi, malowidłem dość bezbarwnem, którego nie ocala nawet arcy miluchna postać kupidynka.

Że p. Gerson umie malować — to pewna, że mu na inwencji nie zbywa — i na to każdy się zgodzi. Postacie jednak tego niepospolitego malarza, częstokroć w najdrobniejszych szczegółach wykończone, charakterystyczne nawet, grzeszą czasem brakiem owego ognia, który nakazuje widzowi zapomieć o kolorach i płótnie a widzieć istoty drgające prawdą i życiem.

„Król jedzie!“ — oto magiczne słówko, które każe rozgapionej rzeszy ulicznej poświęcać własne żebra gwoli uciesze oczu, żądnych sensacyjnego widoku. Z przedmiotu tego bardzo szczęśliwie pomyślanego, artysta wysnuł wdzięczny obrazek.

— Czy laguny Wenecji istotnie tak wyglądają, jak je przedstawia p. Lavezzari: spytała znowu moja powabna towarzyszka, wskazując dwa płótna tego artysty.

— Nie ze wszystkiem!... Trochę mniej powabnie, ale za to wspanialej.

Zwiedzając znaczniejsze europejskie galerje, nabrałem przekonania, że widoki morskie tylko na wielkich rozmiarów płótnie odpowiednio przedstawić się mogą. Ujęte w ciasną granicę maleńkiego obrazka tracą na prawdzie, a nadewszystko nie dają nam przybliżonego choćby pojęcia owych nieprzejrzanych mas wody, zdumiewających człowieka swoją nieskończonością i bezmiarem. Najpotężniejszy okręt, kołyszący się na groźnych falach oceanu wydaje nam się prochem tylko, orzechową łupiną, której powierzamy własne życie z pewnego rodzaju niedowierzaniem; — tymczasem w obrazie p. Lavezzariego wysunięty na czoło statek, zdaje się imponować niebieskiej(?) powierzchni Adryatyku, robiącej na widzu skromne wrażenie bezpretensjonalnego jeziora. Taki kontrast szkodzi nie mało estetycznej stronie obrazu.

Pod tym względem korzystniejszy robi efekt „Morze spokojne“ p. Pleysiera.

P. Gościmski dał nam aż 3 drobne płótna, z których najkorzystniej przedstawia się „Dolina Ojcowa,“ gdzie jadący jednokonnym wózkiem krakowiak, dzięki łudzącej perspektywie, zdaje się wynurzać z obcego zupełnie świata przez fantastyczne skał podwoje.

O ile mogliśmy zauważyć p. G. udają się lepiej krajobrazy górskie, malowane starannie, chociaż grzesząće zbyteczną monotonją kolorytu.

Portrety p. Bilińskiej i p. Jasińskiego przedstawiają się dość korzystnie, chociaż w tym kierunku niezaprzeczone pierwszeństwo przyznać należy p. Heymanowi, który dał nam znakomicie wykończony portret pełnej uroku dziewicy. Wspaniałe włosy, przepyszny profil czarnego, długą rzęsą ocienionego oka oraz karnacja twarzy składają się na całość prawdziwie artystyczną.

W obrazie p. Gierymskiego, p. t. „Wyjazd na polowanie“ musimy zanotować, ze względu na wyborną perspektywę, gościniec drzewami wysadzony, ukazujący w głębi zaledwie dostrzegalny pałacyk, z którego wynurza się szereg myśliwych, jadących konno we francuzkich kostjumach.

Któż z nas choć raz w życiu nie podróżował wśród ciężkiej zimy, komuż nie zdarzyło się błąkać po bezdrożnych przestrzeniach w porę śnieżystej zamieci?... Konwulsyjnie drżący od przejmującego wiatru, który nawet niedźwiedziom twoim urąga, jedziesz na oślep, nie widząc świata i powierzając jedynie całość swych członków lub życie instynktowi wiozących cię rumaków. W takiej chwili widok istoty ludzkiej lub drżącego gdzieś w oddali światełka staje się dla nas faktem nieobrachowanej doniosłości.

Taką scenę zimową wybrał właśnie p. Wastkowski za przedmiot do swojego obrazu, przedstawiając nam jednokonny wózek, którego właściciel czy woźnica tylko, zostawiwszy otuloną niewiastę, spieszy zaciągnąć języka u mieszkańców szczęśliwie napotkanej chatynki.

Zarówno przedmiot jak rysunek i koloryt obrazu przyjemne budzą wrażenie; zauważylibyśmy tylko, że głowa końska przypomina karuzelę!..

Czy trzy kartony p. Kaplińskiego, przedstawiające: „Czarnogórca,“ „Bulgara“ i „Kozaka Sadyka“ kwalifikują się na wystawę — nie wiemy; zaznaczyć jednak wypada, że każda z tych trzech akwarel cofa nas myślą w ubiegłe lata, przywodząc na pamięć poczciwego „Doktora obojga kaligrafji“ i gimnazjalne płody jego uczniów.

Ekscentryczna historja nieszczęśliwej miłości zakochanego w wojewodziance wieśniaka (z poematu Wolskiego), posłużyła p. Jasińskiemu za temat do bardzo ładnego obrazka, noszącego tytuł „Ojciec Hilary.“

Artysta wybrał chwilę, w której szatan przy smugach elektycznego światła, prujących brzemienny uraganem (cokolwiek za seledynowy) firmament, zachęca klęczęcego na mogile Hilarego do zemsty. Główna postać odtworzona z talentem.

Ozdobą jednak nowego kontyngensu przysłanych na wystawę obrazów jest bez zaprzeczenia „Pogrzeb Mnicha“ p. Suchodolskiego Zdzisława, płótno znacznych rozmiarów, oznaczone przez autora pokazną ceną 2,400 rs.

Ponurem i pełnem tajemniczej grozy podwórzem klasztoru, któremu odwieczne drzewa wcale nie odejmują dziwnie grobowego wyrazu, postępuje żałobny kondukt, składający się z długiego szeregu zakapturzonych braciszków, niosących odkryte ciało mnicha na miejsce wiecznego spoczynku!...

Przedmiot to bardzo naturalny i prosty, a przecież potężne budzi wrażenie!..

Wpatrzywszy się dłużej w ten nieskończony szereg dantejskich cieniów, uzbrojonych błyszczącemi złowrogiem światłem pochodniami, niepodobna powściągnąć myśli, wywołującej przed oczy naszego ducha posępne tajemnice średniowiecznej przeszłości.

Te ciche... nieskończenie pokorne i jak gdyby z niewidzialnej otchłani wydobywające się białe mnichów postacie, to ciało nieboszczyka, na marnych deskach złożone, te żółtawe świateł odblaski, ten pyszny kontrast klasztornego mroku i śmierć z wyzierającą w oddali jasnością, która nam każe po za tym grobem mnichów odczuwać Boże słonko i łunę ognisk światowych, wszystko to razem zlewa się w całość tak harmonijną takiej poezji pełną a nadewszystko tak wiele dającą do myślenia, że wpatrzeni w płótno dajemy się całkowicie unieść wrażeniu, które niezwykłą siłą oczy nasze do obrazu przykuwa!...

Czy specjaliści będą mieli wiele do zarzucenia „Pogrzebowi mnicha“ ze względu na technikę obrazu, nie przesądzamy bynajmniej; mierząc jednak dzieło p. Suchodolskiego skalą estetycznego wrażenia, jakie w patrzących rozbudza, przyznać musimy, że nowa ta praca jest obecnie prawdziwą ozdobą nie bogatych salonów naszej wystawy. *Iskierka.*

Kronika zagraniczna.

⨯ Peruański minister spraw wewnętrznych zawarł kontrakt z domem francuzkim Barbier i Tenestre, mocą którego ten ostatni zobowiązany jest w ciągu lat 4-ch wystawić wzdłuż nadbrzeża peruańskiego 13 latarń morskich, 10 ogni portowych i 2 sygnały morskie za sumę 2¼ milionów franków. Jest to ważny krok na drodze postępu owego kraju, którego pobrzeża tak często mgły otaczają.

⨯ Pierwszy balon wzniósł się w powietrze w Annonay we Francji w dniu 5 czerwca 1782. Wynalazcy takowego byli fabrykanci papieru bracia Montgolfier. Pierwszy ten balon zrobiony był z papieru i napełniony gorącem powietrzem. W półtora roku potem, mianowicie 15 października 1783 r., pierwszy żeglarz powietrzny Pilatre de Rozier, puścił się balonem w górę.

⨯ Publiczne biblioteki w Europie, wedle danych statystycznych są obecnie w następującym stanie: Biblioteka publiczna w Paryżu posiada 1,000,000 tomów, 80,000 rękopismów; Ś-tej Genowefy w Paryżu 155,000 tomów i 2,000 rękopisów. Mazarina w Paryżu 150,000 tomów i 4,000 rękopisów. Ogólna liczba tomów w bibliotekach publicznych Francji, wynosi 6,233,000; w Anglji 1,772,000: we Włoszech 4,150,000; w Austrji 2,488,000; w Prussach 2,040,000; w Bawarji 1,268,000; w Rossji 882,000; w Belgji 510,000 tomów. Razem znaczniejsze biblioteki publiczne w Europie, posiadają przeszło 20 milionów tomów.

⨯ Na wyspie Kiprze znaleziono niedawno skarb ukryty w głębi ziemi od 2,000 lat. Obserwując godne uwagi rozwaliny Kournima na południowym brzegu wyspy, generał Cesnol odkrył cztery grobowce i znalazł w nich wiele ciekawych i kosztownych przedmiotów. W jednym z grobowców znalazł 550 pierścieni, wachlarzy i kosztownych kamieni, w drugim 280 rozmaitych srebrnych przedmiotów, w trzecim naczynia z gliny i alabastru, w czwartej zaś, różne wyroby żółtej miedzi. Samo złoto tam się znajdujące, oceniają na 300,000 franków. Muzeum (British Museum) ma zamiar nabyć rzeczone skarby.

⨯ Henryk Wieniawski, znakomity skrzypek, który z entuzjazmem przyjmowanym był w Wiedniu i Pradze, przybył w tych dniach do Lwowa w towarzystwie zdolnego fortepianisty p. Nikisch. Po daniu koncertu p. Wieniawski wyjeżdża z koncertami do Węgier, dokąd przyjął zobowiązanie.

wodowała, że dla otrzymania miejsca na podjazd, bez uszczuplenia sali widzów i sceny Teatru Wielkiego, znacznie z korpusem wystąpiono, dla pomieszczenia zaś garderób i innych potrzeb teatralnych, wiele budowli na małej stosunkowo przestrzeni gruntu nagromadzono i te zaledwie małemi dziedzińcami rozdzielono.

Konieczność zachowania istniejącego już starego pawilonu od strony ulicy Nowo-Senatorskiej wymagała dobudowania nowego pawilonu z drugiej strony korpusu, warunek zaś połączenia sal maskaradowych w nowym pawilonie, z pierwszem piętrem Teatru Wielkiego był przyczyną umieszczenia krzeseł parterowych tegoż teatru na wysokości antresoli nowego pawilonu.

Te to powody, a następnie odstąpienie w wielu względach od pierwotnego projektu budowniczego Corazzi tak podczas budowy, jako też i po zupełnem jej ukończeniu, głównie zaś zmniejszenie sali widzów teatru wielkiego, nadanie innego przeznaczenia licznym schodom lub zupełne ich zamknięcie, z pozostawieniem tylko jednych w głębi korpusu, pomieszczenie odwachu w samym środku budowli, oraz zajęcie na mieszkania i sklepy części głównemu podjazdowi przyległych — spowodowały różne i liczne niedogodności.

Dla usunięcia o ile można tych niedogodności a głównie dla bezpieczeństwa osób do teatru uczęszczających i samego gmachu teatralnego zaprowadzono z postępem czasu rozmaite zmiany i ulepszenia. I tak:

Dla ułatwienia publiczności wyjścia z Teatru Wielkiego, wybudowano w roku 1857 i 1858 podług projektu i pod kierunkiem budowniczego Marconiego, czworo schodów ogniotrwałych.

Po zaprowadzeniu wodociągów miejskich, dla bezpieczeństwa budowli urządzono w roku 1859 na wysokości dachu sceny Teatru Wielkiego, rezerwuar dla wody wiślanej i takową rurami po całym gmachu rozprowadzono. Następnie zaś dla łatwiejszego na wypadek ognia ratunku, wprowadzono nowe rury na obie sceny ze stosownemi przyrządami, za pomocą których w razie pożaru, bez straty czasu i narażenia ratujących, można skutecznie działać na wewnątrz scen, za otwarciem jedynie szluz zewnątrz budynku znajdujących się. Oprócz tego urządzono jednocześnie bassen z wytryskiem w dziedzińcu, zapewniający ciągły zapas wody dla sikawek parowych z zewnątrz w razie pożaru działać mających.

Ulepszenia te dokonane zostały w roku 1867 podług projektu i pod kierunkiem Inżyniera wodociągów warszawskich Grotowskiego. W roku 1864 w dniu 13go sierpnia zawarto kontrakt z niemieckiem kontynentalnem towarzystwem w Dessau o oświetlenie teatru gazem, i oświetlenie to w miejsce olejnego poprzednio używanego, z początkiem roku 1865 wprowadzono.

W następnym roku z woli Namiestnika w Królestwie Hrabiego Berga. sporządzony został przez Budowniczego Teatrów Rittendorfa projekt ogólnego przebudowania i powiększenia Teatru Wielkiego, lecz projekt ten na sumę rs. 160,000 wyanszlagowany, dla braku odpowiednich funduszów musiał być odłożony.

Niektóre wszakże jego części więcej naglącym potrzebom zaradzające, wprowadzone zostały w wykonane w roku 1870 o ile na to fundusze Dyrekcji pozwalały, a mianowicie:

Wybudowano od strony placu nowy podjazd dla przyjeżdżających, z sienią ogrzaną, do vestibulu środkowego dotykającą. Po rozdzieleniu zaś na trzy części dawniejszego podjazdu, z dwóch skrajnych uformowano sienie dla przychodnich, a środkową zamieniono na wspólny ocieplony *vestibul.* Tym sposobem ułatwiono publiczności szybkie i bezpieczne wyjście z teatru, przez zamknięcie zaś sieni bocznych i vestibulu środkowego, usunięto przeciągi, jakie z dawniejszego znacznej długości i nawskróś otwartego podjazdu pochodziły i całą część dolną oziębiały.

Sklepy i mieszkania prywatne znajdujące się w narożnikach korpusu, przeznaczono na pomieszczenie odwachu i policji, a miejsce dotąd na odwach zajmowane, zamieniono na obszerną ocieploną kontramarkarnię.

Kiedy zaś po dokonaniu tych ulepszeń, okazały się zbytecznemi liczne drzwi przerywające w wielu miejscach kurytarz parterowy, usunięto takowe i tym sposobem wchodzącej z vestibulu na kurytarz publiczności, zapewniono łatwość znalezienia kontramarkarni lub schodów na piętra prowadzących, słowem, komunikację w gmachu uproszczono.

Prócz tego nad vestibulem środkowym uformowano obszerną salę, która na foyer dla publiczności do krzeseł uczęszczającej użytą być może.

Nakoniec jednocześnie z powyższemi przemianami odświeżono z gruntu i odmalowano salę Teatru Wielkiego, jakoteż główne foyer i wszystkie kurytarze.

W tem miejscu wspomnieć także wypada, że gdy roboty te, a mianowicie odnowienie sali, bez zamknięcia teatru nie mogły być dokonane, aby więc nie przerywać widowisk i nie pozbawiać kassy teatralnej przez czas robót głównego źródła jej dochodu, wzniesiono początkowy teatr letni drewniany w Ogrodzie Saskim podług projektu i pod kierunkiem budowniczego Zabierzowskiego. W budynku tym rozpoczęto dawać widowiska dnia 14 lipca 1870 roku. Rozmiary sceny tea-

AIDA.

—B— „Verdi jest gorzką pigułką do połknięcia, mówi Hanslick, dla krytyki która znalazłszy się wobec kompozytora potężnego a popularnego, woli po prostu zaprzeczyć jak posłuchać.“ W istocie ten Verdi, którego talent od „Lombardów“ aż do „Aidy“ przechodził przez trzy fazy, którego energiczny temperament, siła dramatyczna, namiętność częstokroć do dzikości posunięta, porywały i gniewały zarazem różne areopagi europejskie—ten Verdi był ową pigułką, ale przestał nią już być po „Aidzie“ i po Requiem; nawet pedantyczni Niemcy pozbyli się swego tonu lekceważącego względem kompozytora, którego poprzednio nie chciano traktować na serjo w ojczyznie Webera.

Ponieważ jednak „człowiek, jak sceptycznie twierdzi Lagenevais, jest zwierzęciem dziwnem i wielkim wrogiem własnej przyjemności,“ więc odzywają się tu i owdzie głosy w tęskliwych westchnieniach zwracające się do dobrych czasów Donizettiego i Belliniego i wołające: „Kto poskromi te rewolucyjne w muzyce żywioły, kto nam przywróci błogosławione a samowładne panowanie kantyleny? Verdi zrucił z posiwiałej głowy laur dawny, a przywdział frygijską czapkę Wagnera.“ Przysłuchajmy się jednak uważnie temu chórowi, a poznamy w nim te same głosy, które z oburzeniem piorunowały kiedyś na *barbaryzm* pierwszych partycji Verdiego, na jego rytmy posiekane, na unisona w chórach, i na zaniedbaną orkiestrę. Doprawdy człowiek jest dziwnem.....

Dla krytyków znowu w ogólności, a dla Niemców w szczególności Wagner jest owym opłatkiem, w którym Verdiego do przełknięcia zawijają. Niemogąc mu odmówić genialności, chcieliby ją przypisać promieniowaniu na całą kulę ziemską wielkiej ojczyzny niemieckiej. Dobrze to było w pierwszej chwili — kiedy świat artystyczny zdumiony nowem przekształceniem Verdiego, błąkał się jeszcze potrochu w labiryncie partycji Aidy. „Jak Izys egipska, która ją natchnęła, że użyjemy tu słów krytyka Revue des deux mondes, ta muzyka spowita jest w zasłony, które trzeba umieć uchylić,—a wtedy ileż to odkrywa się piękności czysto technicznych, których z początku niepodobna było odgadnąć w upojeniu melodji, w ruchu rytmów, w krzyżujących się na zewnątrz prądach dramatychnych!

Pozostał więc Verdi melodystą, mimo niezaprzeczony wpływ Wagnera, którego granice staraliśmy się określić w roku zeszłym w obszernem studyum nad Aidą — melodja tylko wyszlachetniała, straciła konwencjonalną formę, serdeczniejszym uściskiem objąwszy poezję tekstu — ale niema nic wspólnego ze snującem się do nieskończoności recitativem wagnerowskiem, tak jak dyalogi mistrza z Beyreytu, nie wyrugowały duetów i tercetów których siła dramatyczna spotęgowała się jeszcze w Aidzie. Verdi nie krępuje się niewolniczo wyrazami, nie stara się dać nam w muzyce rozbioru gramatycznego — ale dąży do odtworzenia sytuacyi i w tym razie mało ma równych sobie. Przysłuchajmy się finałowi drugiego aktu. Składają się nań trzy chóry: więźniowie błagają o życie—kapłani z dzikością fanatyzmu pobudzają króla do srogości, wojownicy popierają ich nutą marsową; każda grupa ma swoją indywidualność, swój motyw tłomaczący z dziwną prawdą różnorodne uczucia mas; — a wszystko zlewa się w całość potężną, w której nie ginie ani trwoga Aidy, ani wściekłość Amonatra, ani namiętność rozkochanej Amneris, ani posępna groźba arcykapłana; w której jest miejsce i na marsz tryumfalny orkiestry i na intencye instrumentacyjne i na efekta z trąbami tebańskiemi i na cudowne kombinacje harmoniczne kilkunastu taktów błagalnego spiewu jeńców. Trudno zaprzeczyć, że Verdi spożytkował tu wszystkie nowoczesne środki techniczne, ale nie porzucił właściwej sobie formy, którą w lżejszych zarysach można było już dostrzedz w finale pierwszego aktu Rigoleta.

Sobą jest twórca „Aidy“ aż do ostatniej nuty, kończąc dzieło ulubionem zestawieniem sprzeczności. Tym razem jednak kontrast traci zwykłą cechę melodramatyczną: ostatnie tchnienie umierających w miłosnem upojeniu kochanków, harmonijnie łączy się z religijnem pieniem kapłanów; przejmująca poezja smutku unosi się nad ciemnościami grobu i drga w falach światła zalewających świątynię bogini Phtah. Ściśle biorąc, w „Aidzie“ kontrastów nie ma — posępna owa poezja nadaje muzyce nastrój nieco jednostajny; wolne tempa, uroczyste rytmy przeważają i trzeba prawdziwego genjuszu, ażeby tchnął życie w tę ponurą atmosferę grobowca.

Aida jest jedną z oper najlepiej u nas wyuczonych i wykonanych. Wczorajsze przedstawienie powiodło się dobrze. Bohaterka wprawdzie zbyt namiętnie, a za mało poetycznie traktowała swoją partję, zacierając tym sposobem różnicę temperamentu między Aidą i Amneris.—Wina to głosu pani Levielli, który nie jest już o tyle świeżym, a nigdy widocznie nie był tak wyrobionym, ażeby go do półcieniów użyć można.

Panna Stella Bonheur miała sposobność rozwinięcia wszystkich swoich zasobów, korzystała też z niej, szczególniej w 4-m akcie odśpiewanym i odegranym z niepospolitą siłą dramatyczną.

Role męzkie korzystnie się wydały — szczególniej p. Vincentelli spiewał z wielkim ogniem. Nawet flegmatyczny p. Bertolini rozgrzał się w duecie aktu drugiego.

Orkiestra i chóry nic nie pozostawiły do życzenia.

Wiadomości miejscowe.

= Gospodarze domów w Warszawie otrzymali już, jak zwykle, z cyrkułów policyjnych szematy, w których wykazać mają wszystkich młodzieńców urodzonych w latach 1854, 1855, 1856 i 1857, to jest mających rok życia 23ci, 22gi, 21szy i 20sty. Wykazy mają obejmować nie tylko wszystkich obecnych, lecz i znajdujących się gdzieindziej za pasportami, zbiegłych lub uwięzionych. Czas na złożenie wykazów oznaczono jednotygodniowy.

= Prezes sądu handlowego warszawskiego wydał rozporządzenie, iż za obowiązujące przy zanoszeniu apelacji dnie świąteczne, uważają się tylko święta kościoła prawosławnego.

= Izba skarbowa radomska sprzedaje przez licytację publiczną dobra poduchowne: „Strzegów“ w powiecie Sandomierskim (licytacja rozpocznie się od rs. 6,460); „Brzuza“ w pow. Opoczyńskim (od rs. 12,140); „Jasionna“ w pow. Radomskim (od rs 5,921). Do kupna pierwszych dwóch dóbr dopuszczają się wyłącznie osoby wyznania prawosławnego, a z wyznań protestanckich te tylko, które znajdują się lub znajdowały na służbie rządowej; do licytacji zaś na majątek „Jasionna“ dopuszczają się wszyscy bez wyjątku konkurenci.

= Demoralizacja tak się szeroko u nas rozprzestrzeniła, że często ulegają jej indywidua, po których występków najmniej spodziewać się można.

Z oburzeniem nieraz czytamy lub słyszymy o śmiałych kradzieżach doświadczonych złodzieji, lecz więcej nadto niewątpliwie zasmuca każdego zacnego członka społeczeństwa bezczelność wzrastającej liczby małoletnich przestępców.

Do wypowiedzenia tych słów skłonił nas wypadek, jaki się zdarzył w dniu wczorajszym wieczorem na Krakowskiem Przedmieściu.

Na wprost gmachu Towarzystwa Dobroczynności, znajduje się kantor wekslu.

W oszklonej wystawie tego kantoru, widnieją jak we wszystkich tego rodzaju kantorach wszelkiego rodzaju publiczne papiery, a nadto w zielonym wyplatanym koszyczku, ornamentowała wystawę znaczna ilość złotej monety.

Widok złota stał się widocznie niebezpieczną pokusą dla jakiegoś piętnastoletniego chłopca, w skutek czego postanowił on zostać jego posiadaczem.

W tym celu w dniu wczorajszym około godziny siódmej wieczorem dokonał on występku w sposób przechodzący wszelkie granice bezczelności, widząc bowiem że szybę zewnętrzną zabezpiecza druciana krata, otworzył nagle drzwi kantoru, wybił ręką boczną szybę wystawy znajdującą się wewnątrz, pochwycił koszyczek ze złotem i zanim osoby będące w kantorze zdołały wybiedz z po za kontuaru, uciekł z kantoru co mu starczyło siły.

Obawiając się jednak, ażeby nie został schwytanym na ulicy, wbiegł ze zdobyczą do pobocznego domu będąc pewnym, że dom jest przechodni i że zdoła nim uciec na ulicę Kozią.

Na szczęście sień od ulicy Koziej była zamknięta, czy też wcale się tam podobno nie znajduje, więc złodziej został schwytany w podwórzu przez ścigających go kantorowych subiektów, a następnie odprowadzony do cyrkułu.

Opowiadano nam ten fakt ręcząc za jego autentyczność.

= Ułożony budżet Teatrów Warszawskich na rok 1877 w główniejszych pozycjach tak się przedstawia: Dochody obliczono na rs. 372,966, mianowicie: z przedstawień w Wielkim Teatrze rs. 173 818, w Małym Teatrze rs. 91,542, z maskarad rs. 4,394, z postronnych widowisk $^1/_6$—rs. 14,061 i z najmu lokali w gmachu teatralnym rs. 24,101. Ważniejsze pozycje rozchodów są: utrzymanie dramatu rs. 45,069, opery i chórów rs. 42,189, baletu 43,162, orkiestry teatru wielkiego

tru letniego dają możność przedstawiać na niej sztuki repertuarem teatru wielkiego objęte.

Kończąc tę wiadomość o gmachu teatralnym, nie od rzeczy zdaje się będzie dodać słów kilka o Teatrze Rozmaitości mieszczącym się obecnie w lewym tegoż gmachu pawilonie.

Pawilon ten początkowo przeznaczony na pomieszczenie sal maskaradowych i na mieszkania prywatne, odpowiednio do tego przeznaczenia wybudowany został. Teatr zaś Rozmaitości istniejący od dnia 11 września 1829 roku w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i nadal w tem samem miejscu pozostawić zamierzono.

Wkrótce jednak po otwarciu Teatru Wielkiego, takie rozdzielenie teatrów okazało się dla administracji niedogodnem, urządzono więc w środkowej sali redutowej nowy Teatr Rozmaitości i już dnia 13 września 1833 roku rozpoczęto w nim przedstawienia, dawny zaś Teatr Rozmaitości w sali Towarzystwa Dobroczynności w dniu 22 grudnia tegoż roku zamknięto.

Nowy ten teatr istniał niedługo. Szczupłość miejsca małą tylko liczbę publiczności pomieścić dozwalająca, oraz inne niedogodności zniewoliły ówczesną Dyrekcję do obmyślenia odpowiedniejszego dla Teatru Rozmaitości pomieszczenia. Zamknięto więc d. 30 listopada 1835 r. teatr na sali redutowej i część apartamentu do sal redutowych należącego, wraz z częścią garderób teatralnych, na Teatr Rozmaitości taki jaki jest dziś przebudowano. Połączenie z Teatrem Wielkim, wspólność garderób i innych potrzeb scenicznych prawdopodobnie za tem przemawiały. Przedstawienia w tym teatrze po dziś dzień istniejącym, otwarto w d. 13 lutego 1836 r. Lecz i to nowe pomieszczenie nie o wiele lepszem okazało się od poprzednich. Niemożność zmniejszenia pozostałych sal maskaradowych i garderób teatralnych, oraz konieczność utrzymania lokali prywatnych, stały się przyczyną braku podjazdu, szczupłości kurytarzy i trudnej komunikacji przez jedne tylko schody jakie do teatru i lokali prowadziły. A chociaż wkrótce potem, bo w r. 1841 wybudowano drugie schody od ulicy Wierzbowej wyłącznie dla publiczności do teatru uczęszczającej a następnie w r. 1858 rozszerzono nieco kurytarze przy lożach pierwszego piętra i krzesłach parterowych, nie zdołano przecie wszystkim niedogodnościom zaradzić.

Dziś jeszcze nieodpowiedni wybór miejsca dla Teatru Rozmaitości, dotkliwie uczuwać się daje.

PO BALU.

Skonały walca ostatnie tony,
Znikły z przed oczu świateł tysiące,
Ciemność—i cisza do koła..
Tylko karety turkut stłumiony
Leci w ulice puste—milczące
I zegar do snu już woła...

Dziecię urocze spowite w szalu,
Dla Ciebie jeszcze snu nie potrzeba...
Ty śnisz na jawie tak błogo....
Ty myślą jeszcze jesteś na balu,
Co Cię wprowadził do marzeń nieba,
Kwiecistą wrażeń swych drogą...

Świat Cię raz pierwszy wziął w swe ramiona,
Tchnieniem roskoszy dotknął Ci skroni,
Pieszczotą witał Cię nową...
Więc marzysz drżąca, niema, wzruszona,
A twe marzenie bez końca goni
Tam, kędy byłaś królową.

Gdzie Cię tłum mężczyzn wielbił w zachwycie,
I szmer pochlebstwa wraz z kwiatów wonią
Upajał, pieścił twe zmysły...
I marzysz słodko i pragniesz skrycie,
By te wrażenia, co Ciebie gonią—
Nigdy już, nigdy nie prysły!

O! śnij na jawie! śnij póki pora,
Rwij wonne kwiaty wiosennych marzeń,
Bo mają życie motyle...
Bo trwa niedługo roskoszna zmora,
Bo ból zapłatą tych słodkich wrażeń
I *lata*—płacą za *chwilę*...

Po kwiatach wiosny idzie skwar lata,
A za nim jesień smutna i blada,
O plony życia nas pyta...
Droga twa będzie w ciernie bogata,
Bo cierń zostaje—gdy kwiat opada,
A kwiat tak prędko przekwita!

Karnawał życia tak krótko trwały!
Popielec kresem pięknego balu,
A po nim idzie post długi...
A bieda temu, kto z uczty całej
Prócz zwiędłych kwiatów i oprócz żalu,
Żadnej nie wyniósł—*zasługi*...

Stanisław Grudziński.

26,710, orkiestry w małym teatrze rs. 7,405, maszynerji rs. 7,810, malarni rs. 5,315, służby przy garderobie rs. 8,062, majstrów rs. 4,025 i t. d.

= Piękne Warszawianki, jeżeli Wam miłe długie woale, nie noście ich nigdy podczas takiego wichru, jaki przedmuchiwał wczoraj ulice Warszawy.
Do udzielenia Wam tej rady zniewala nas wypadek, który przytrafił się wczoraj jednej pani.
Przechodziła ona w rannych godzinach przez ulicę Marszałkowską, okryta długim woalem.
W tem szalony wicher niemający widocznie żadnego wyobrażenia o grzeczności dla dam, zrywa jej woal z kapelusza i uniosłszy go w górę, zawiesza na drucie telegraficznym.
Jak długo woal spoczywał na drucie, nie wiemy, lecz zapewniano nas, że dama zmuszoną była bez niego powrócić do domu.

= Donoszą nam z Krakowa, iż w tem mieście zmarł ś. p. Tomasz Trapszo, b. urzędnik Królestwa.

= Piękny cel obrał sobie p. Münchheimer dla koncertu, który urządza w niedzielę w Salach Redutowych o godzinie 1-szej w południe.
Dochód przeznacza na ubogich uczniów gimnazjalnych, którzy porać się muszą z nielitościwym losem, nie oszczędzającym często ani ich młodego wieku, ani słabych sił.
Praca około własnego wykształcenia nie pozwala im jeszcze, jak starszym ich kolegom — zarabiać na własne utrzymanie, toż często o chłodzie i głodzie cisnąć się muszą przez średnie szkoły, zanim swobodniejsza dola nastąpi.
Bardzo słusznie; że zamierza p. Münchheimer zwrócić uwagę na potrzeby tego dorastającego pokolenia, i spieszy mu z pomocą. Nie wątpimy, iż publiczność nasza z całą ofiarnością poprze te zacne usiłowania, zwłaszcza, iż oprócz szlachetnego celu, program, — udział pewnych osobistości, jako też i samo kierownictwo koncertu przyciągającego oddziaływać musi na ogół.
O ile wiemy dotychczas, bardzo urozmaicony program wypełnią talentem swoim: panny Büdel-Adami, Matuszyńska, Stefańska, Romana Popiel, pp. Max Pinner, Filleborn, Wasilewski i Siwicki.
Wkrótce podamy bliższe szczegóły.

= Donoszą nam, iż odczyt Dra Benni: „Kobieta-lekarz“ na rzecz Tow. Dobroczynności zapowiedziany przez nas na dzień 16 lutego, z powodu przeszkód od prelegenta niezależnych, miejsca mieć nie będzie. Szereg odczytów publicznych na korzyść Towarzystwa rozpocznie się przeto nie wcześniej jak 23 lutego. Pan Erazm Piltz, redaktor „Nowin niedzielnych,“ został zaproszony do wzięcia udziału w odczytach i prawdopodobnie prelekcją swoją zamknie tegoroczną serję.

= Donoszą nam z różnych stron kraju, o coraz większem psuciu się ziemniaków, a ztąd i ciągłem podnoszeniu się cen tego produktu. — Przewidują, że na wiosnę, gdy przyjdzie czas sadzenia, w niektórych okolicach cena ziemniaków będzie wysoką, co bardzo się da uczuć szczególniej biedniejszemu ludowi wiejskiemu.

= W sobotę o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zapowiadany od dawna koncert p. Aleksandra Michałowskiego w sali Resursy obywatelskiej. Talent koncertanta, który tyle razy tak sympatycznie dawał się poznać publiczności warszawskiej, jakoteż bardzo urozmaicony program powinien zjednać licznych słuchaczy inaugurującym przytem sezon koncertowy wielkiego postu.

= W ciągnieniu klasy 2-ej klasycznej loterji w dniu 8 i 9 marca będą wygrane następujące: jedna na 10,000 rs., 5,000 3,000, 2,500, 1,500 rs., dwie po 1,000 rs., trzy po 800 rs., dziesięć po 400 rs., dwadzieścia po rs. 300, sześćdziesiąt po 80 rs. i tysiąc sto po rs. 45 na ogólną sumę rs. 90,700.

= Dzień wczorajszy był dniem upadków; w naszych oczach, niemniej i nie więcej, w przeciągu kwadransa, naliczyliśmy 9, wyraźnie dziewięć osób leżących na trotuarze.

= Pomiędzy fantami z tomboli, mającemi się wydawać od czwartku w gmachu Towarzystwa Dobroczynności znaczna ilość Cri-cri wygranych, ma być zastąpiona przez inne fanty.
Chwalimy tę delikatność komitetu pragnącego uchronić uszy nasze od niemiłego zgrzytu tej niezdnej zabawki.

= Wczorajsza burza sprawiła w wielu miejscach prawdziwe spustoszenie. Prócz zwykłych w tych razach wypadków oberwania się szyldów i znaków, obalenia parkanów i t. d. nie obeszło się bez groźniejszch następstw. Na ulicy Hożej spadający szyld przygniótł przechodzącą w tej chwili dziewczynkę i prawdopodobnie zabił ją na miejscu, gdyż pomimo spiesznego ratunku nie można jej było na razie przywrócić do życia. Przy ulicy Marszałkowskiej część rusztowania okalającego nowowznoszący się dom, pod naciskiem wichru chwiać się i łamać zaczęła tak, że musiano natychmiast zagrodzić to miejsce, ażeby uniknąć groźniejszych następstw. W innych miejscach burza poczyniła też znaczne szkody. A cóż dopiero dziać się musiało po za miastem na polu i drogach? Wieczorem wiatr się znacznie zmniejszył, a silny przymrozek ściął ziemię.

= Choroby wysypkowe pomiędzy dziećmi znów zaczęły panować. Szczególnie szkarlatyna ma charakter zjadliwy i dla tego też należy chronić dzieci od zaziębienia.

= Dnia 26 b. m. wystąpi z koncertem w Sali Resursy Obywatelskiej p. Max Pinner, amerykanin uczeń Liszta, który wystąpieniem w prywatnem kółku wzbudził techniką swoją podziw słuchaczy.

= W tych czasach we wsi Szczawin-Kościelny, powiecie Gostyńskim, w kościele po-Reformatskim, odkrytą została będąca tam w ukryciu biblioteka.
Zwraca ona na siebie uwagę znaczną ilością książek i rękopisów głębokiej przeszłości. Niektóre z tych ostatnich sięgają XII wieku.
Z zarządzenia władzy zbiór znalezionych książek opieczętowano; wkrótce zaś uformowany zostanie szczegółowy katalog rzeczonej biblioteki przez delegowanych w tym celu ze strony władzy urzędników.

= Pięćdziesiąt lat zawodu nauczycielskiego, pół wieku pożytecznej pracy cichego i skromnego żywota w szkółce wiejskiej zakończył we wsi Zbuczynie Antoni Zukowski.

= Pan Szymanowski artysta dramatyczny po jednodniowej niedyspozycji powrócił do zdrowia; dzięki tej okoliczności utrzymała się dzisiaj w Teatrze Wielkim zapowiedziana repertuarem tragedja „Romeo i Julja.“

= Dzisiaj w Teatrze Rozmaitości ukaże się wznowiony „Orfeusz“ a będzie nim pan Chodźko.

= Specjaliści do... nierogaciny.
W okolicach Drobina w Płockiem, o którego wielkiej pogorzeli donosiliśmy w r. z. uformowała się szajka złodzieji, robiąca wyprawy swoje na okoliczne chlewiki. Łotrzykowie nie szczędzą przytem krów i koni.

= Słyszeliśmy, że próby pamięciowe z komedji Jordana p. t. „Blaga“ odznaczonej na konkursie warszawskim, rozpoczną się w dniu 20-m bieżącego miesiąca.

= Panowie Karoli i Pusch właściciele zakładu fotograficznego przy ulicy Miodowej, otrzymali tytuł fotografów Teatrów Warszawskich.

= W dniu 11-go b. m. w 9-ciu miejscowych szpitalach cywilnych znajdowało się chorych: 2116 osób. W tej liczbie: mężczyzn 1013, kobiet 1103.

= W dniu 12 lutego 1567 r. umarł ksiądz Stanisław Orzechowski, mąż niepospolitej nauki. Tegoż dnia w r. 1845 zakończył życie Stanisław Węgrzecki zasłużony urzędnik, a były prezydent m. Warszawy.

= W dniu 13 lutego 1795 r. wydany został formalny zakaz grzebania umarłych po kościołach.

= Na wystawę Zachęty sztuk pięknych przybyły obrazy Józefa Brodowskiego „Przeprawa;“ Kazimierza Szolca „Dwa krajobrazy z okolic Rzymu;“ Franciszka Ruśkiewicza „Dwa widoki morskie;“ Józefa Löflera „Epizod z napadów tureckich.“ — Rzeźby: „Medalion z gipsu przedstawiający portret Amilkara“ Teodora Ostapowicza—i „biust z gipsu portret panny Romany Popiel“ przez Kazimierza Ostrowskiego.

= P. Sewer, autor „Pojedynku szlachetnych“, drukuje obecnie w jednej z gazet galicyjskich nowellę p. t. „Na pobojowisku.“ P. Sewer napisał podobno także komedję na jeden z konkursów dramatycznych, które w bieżącym roku zostaną rozstrzygnięte.

= Dochodzą nas wieści, iż w „Strasznym Dworze“ niewystawianym już od pewnego czasu z powodu wyjazdu p. Cieślewskiego, ma zamiar wystąpić p. Filleborn.

= Dziś około godziny 4 tej z rana zawiadomiono oddział 2-gi Ratuszowy, że przy ulicy Aleksandrja pod Nr 2782a (14 pol.) w domu pana Schoeneich na 2-giem piętrze wybuchł pożar. — Po przybyciu straży na miejsce i po zbadaniu okazało się, że w mieszkaniu gdzie stykają się dwa ze sobą kominy, zapaliły się drewniane z belek podpory, ztąd ogień przedostał się do podłogi i do sufitu. Topornicy po wyrąbaniu około jednego sążnia podłogi, ogień ugasili.—W ruchomościach żadnych strat nie było.

= Znany autor „Kłopotów starego komendanta“ przerwał nakoniec długie swoje milczenie. *Gazeta Lwowska* drukuje obecnie jego szkice, kreślone z wielką prawdą, werwą i prawdziwie swojskim humorem.

= (*Art. nad.*). — Szanowny Redaktorze! Racz łaskawie za pośrednictwem pisma swego zwrócić uwagę Zarządu Towarzystwa osad rolnych, iż 29-go marca, przypada wielki czwartek, który pozbawi niejednego możności usłyszenia ostatniej prelekcji p. Tarnowskiego i z powodu zmniejszonej ilości osób przyniesie stratę osadom rolnym. A można tego uniknąć zmieniając dzień odczytu.

= W sprawie sprawozdania z zabawy na Przytulisko otrzymujemy sprostowanie, iż kierownictwem w drugiem kole zajmował się p. L. Stefański nauczyciel zakładu naukowego p. Barszczewskiego.

= Pozostawione przedmioty jakoto: chusteczki włóczkowe, kalosze—w kontramarkarni podczas maskarady połączonej z tombolą, za udowodnieniem będzie można odebrać w bibliotece Teatrów Warszawskich.

— J. M. Ksiądz Hollak, administrator parafji WW. ŚS. w Warszawie, wniósł w dniu 12 (24) Stycznia r. b. do depozytu kasy ekonomicznej m. Warszawy rs. 243 kop. 65 zebrane z dobrowolnych ofiar na dalszą budowę tegoż kościoła, w sumie tej mieszczą się ofiarowane przez p. Władysława Medyńskiego rs. 24 kop. 80 p. Felicjana Starczewskiego rs. 25 i p. Marjannę Michalską jako ofiara dana przez ś. p. Antoniego Szymczyńskiego rs. 50.

— Przemawiamy dziś do was czytelnicy za kilkoma biednymi uczniami. Dzieci te jeszcze zapracować na swe utrzymanie nie mogą a rodzice ubodzy żadnej im pomocy dać nie potrafią. Uczniowie ci światła i wiedzy pragną, bo ona jedna może im przyszłość zapewnić. Z hojnego daru Małżonków Berson zaspokoimy pięć wpisów, ale jest oprócz tego kilkunastu innych uczni proszących o pomoc. Są pilni i dobrze się sprawujący, takim godzi się podać dobroczynną rękę i otoczyć ich opieką. Dla takich to prosimy czytelników o pomoc nie wątpiąc, że chętnie z nią pospieszą, pomni, że czynią to dla przyszłych członków społeczeństwa.

— Pani Médalis dla uniknięcia listów bezimiennych składa *pół rubla* na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

— Chateaubriand powiedział (w swych pamiętnikach pozagrobowych), że muzyka ruguje.... niegrzeczność. Odpowiadając panu Em. Kani, sądziłem, że mam do czynienia z muzykiem. Z zakończenia jego repliki „blaga“, widzę, żem się omylił, lub może.... Chateaubriand nie miał słuszności. Składam więc broń nierówną. — *Józef Wieniawski.*

— Zwracamy uwagę, że w niedzielę rano z mieszkania prywatnego docenta uniwersytetu p. Baranieckiego, skradziono prócz pieniędzy i papierów cztery bilety pierwszych rzędów (zielone) na prelekcje publiczne na rzecz osad rolnych, Nra 203, 204, 205 i 206. Na powyższe miejsca wydane zostały duplikaty.

— W końcu listopada r. z. opuścił Szydłowiec lekarz miejski Dr. Walenty Ronthal. Zacny ten medyk lat 50 blizko spędziwszy w Szydłowcu, stał się prawdziwym patryarchą okolicy; kilka pokoleń przy nim wzrosło, i dziś od zgrzybiałego starca do słabego niemowlęcia, z ludności 6,000, niema nikogo, któryby nie zawdzięczał Szanownemu Doktorowi zdrowia, życia, lub tkliwej w czasie choroby opieki. Mieszkańcy miasta Szydłowca poniósłszy straszną klęskę przez pożar w sierpniu r. z. większej części miasta, nie byli w stanie wymowniejszym dowodem objawić swej wdzięczności i pamięci przy pożegnaniu zacnego tego męża.—Dziś więc za pośrednictwem niniejszego pisma, ślą ci czcigodny mężu wyrazy niezmiernej ich wdzięczności, i żalu z powodu Twego wyjazdu, a prosząc Boga o przedłużenie dni Twoich w zdrowiu i pokoju, żegnając dodają te słów parę: „Byś wierzył ich sercom i temu, że pamięć twej dobroci i miłosierdzia dla ubogich wyrozumienia i opiekuńczych starań, nie wygaśnie nigdy w sercach kochających cię prawdziwych przyjaciół.“—W imieniu wszystkich: Ksiądz Aleksander *Malanowicz*, proboszcz miejscowy.—*Henryk Nowicki.*—*Feliks Klimecki.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu H. R.* — Gdybyś pan zechciał ze swojemi uwagami udać się wprost do Redakcji rzeczonego pisma—byłoby zapewnie skuteczniej.

— *Panu F. M. Sosnowiczowi przy ulicy Twardej Nr 15:* — *Status quo ante bellum* znaczy: stan, jaki był przed wojną. — W sprawach luźnych pomieszczamy wiadomości nie bieżące lub nie zupełnie miejscowe a mogące interesować naszych miejskich czytelników.

— *Panu J. P.* — „Iwon Podkowa" był rzeczywiście zalecony do grania przez komisję konkursową w Krakowie. Nie mając pewności co do właściwego nazwiska autora lub autorki, podaliśmy pseudonim bez komentarzy.

— *Panu R.. prenumeratorowi od lat 29* — Życzeniu pańskiemu stanie się wkrótce zadość.

— *Panu Zarębie.* — Zapewne będzie ten sam zwyczaj zobowiązywać.

— *Panu A. Z.*— Pismo pańskie nie może być umieszczone.

— *Panu Bronisławowi B.* — Zgłoś się pan do komitetu Towarzystwa Muzycznego.

— *Panu X Z.* – Powiedział to Tayllerand.

— *H. Sr.* — Chciej się Pan osobiście zgłosić do Redakcji.

— *Pani A. Medalis.*— Dokumenty pani leżą w kantorze „Kurjera" do odebrania.

— *Autorowi poematu. „Z dziennika biuralisty."*— Rzecz *pięknie* napisana, ale drukować jej nie możemy. W innym dziale nie przestaniemy tej kwestji odpowiednio traktować.

— *S. G.* — Nie zapomnimy.

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. Walentego **Szczepańskiego,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 14 lutego, jako w rocznicę imienin, na które pozostała strapiona wdowa, oraz córki i zięciowie, zapraszają Krewnych i Przyjaciół o godzinie **10ej** rano.

† Jutro, to jest dnia 14 b. i r., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jacentego **Sachowicza,** artysty malarza, byłego kustosza muzeum sztuk pięknych, odprawione będzie żałobne Nabożeństwo w kościele Śto-Krzyzkim, o godzinie **9¼** z rana, na którą pozostała córka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —2248—

† Jutro, we środę, dnia 14, jako w rocznicę śmierci ś. p Rozalji z Michelisów **Suszyńskiej**, o godzinie **9-ej** rano, w kościele katedralnym, odprawi się Wotywa żałobna, na którą pozostałe dzieci zapraszają życzliwych. —2253—

† We czwartek dnia 15 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Leszczyńskiego,** odbędzie się Nabożeństwo w kościele Ś-go Aleksandra, o godzinie **10-ej** z rana, na które siostra zmarłego, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2218—

† Ś. p. Rozalja z Glogierów **Freyer,** emerytka, wdowa po b. inspektorze lekarskim miasta Warszawy, przeżywszy lat 62 zmarła dnia 11 lutego. Pozostałe dzieci, synowa, wnuki i brat, zapraszają na Nabożeństwa żałobne, które odbywać się będą przy zwłokach zmarłej w dolnym kościele Ś-go Krzyża dnia 13 i 14 to jest we wtorek i środę o godzinie **10-ej** rano, oraz na wypromadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski dnia 14 to jest we środę o godzinie **4-ej** po południu. —2244—

† Ś. p. Marjanna z Kahnów **Modzelewska,** żona konduktora drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 40, w dniu 11 lutego 1877 r. Bogu ducha oddała. Stroskany mąż wraz z córką i synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kaplicy kościoła parafjalnego Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 14 b. m. to jest we środę o godzinie **10ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie **4ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2249—

† Ś. p. **Sabin Kosorotów,** Towarzysz Sztuki Drukarskiej, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dnia 12-go Lutego r. b. przeżywszy lat 20, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, życie zakończył. Pozostała familja, zaprasza Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok z kościoła dolnego Ś-go Krzyża w dniu jutrzejszym o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Władysław **Knowiakowski,** syn Michała i Józefy Głogowskich, przeżywszy lat dwa i pół zakończył życie. Boleśnie tą stratą dotknięci rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok w dniu 14 lutego t. j. we środę, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **3-ej** odbyć się mającą. —2269—

† Romualdek **Wasilewski,** synek Romualda i Eufemji Wasilewskich, przeżywszy cztery miesiące, dzisiaj o godzinie 2-ej po północy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, oddał Bogu ducha. Dotknięci wielkim smutkiem rodzice, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok tego aniołka z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we środę, to jest w dniu 14 b. m. o godzinie **3ej** po południu.

† Życzliwym Kolegom ś. p. brata mego Stanisława, którzy powodowani niezgasłą pamięcią i żalem po zmarłym, wspólnie z JX. prefektem Cieślewskim w dniu 12ym lutego r. b. w Nabożeństwie żałobnem zanosili modły za spokój jego duszy, składam serdeczne podziękowanie. Oby Bóg nagrodził ich młode a tak szczerze kochające serca. *Aleksander Łaski.*

Wiadomości polityczne.

Z Konstantynopola dziwne przychodzą wieści. Oto nowi dostójnicy państwa stracić mieli sami na duchu i stanęli u wyżyny z zawrótem głowy, nie wiedząc co począć w obecnej sytuacji. Powiadają, że sułtan już swej popędliwości żałuje i że Midat-pasza zostanie wezwany do powrotu. Byłoby to nowem nadużyciem ustaw, nie dozwalających wygnańcom piastowawać wyższych urzędów w państwie, ale jedno złe, płodzi coraz nowe bezprawia. Popularność Midata wzrasta, a wyrzeczenie lorda Salisbury, iż Wielka Rada byłaby niewątpliwie przyjęła propozycje konferencji, gdyby nie intrygi Wielkiego Wezyera, pomaga tylko do powiększenia sympatji dla wygnańca.

Chociażby w tych wiadomościach przeważały motywa stronniczości dla Midata, to zaprzeczyć się nie da, iż Porta uczyniła krok bardzo niezręczny i niepolityczny, za który odpokutować będzie musiała.

Korespondent do „Timesa" z Białogrodu przedstawia całe to zajście, jako komedję ułożoną przez samego Midata, w jakim celu? — chyba Ałłach i korrespondent białogrodzki wiedzą. Dla zyskania popularności większej i silniejszego poparcia wewnętrznego, byłby to środek nader ryzykowny.

Ze źródła tureckiego donoszą do Paryża, iż stanowisko Edhema-paszy jest już zachwiane, i to bardzo— a wkrótce przepowiadają zamianowanie nowego Wezyra. Jako następcę wskazują szwagra Hamida, Mahmed-Damada-paszę, albo Ahmed-Vesika-effendi, prezesa Izby deputowanych.

Bylibyśmy tedy w przededniu nowych przewrotów, które wcale na pożytek pokoju europejskiego nie wyjdą.

Rosyjska prasa pojmuje wprawdzie upadek Midata, jako wskazówkę lepszego zwrotu i uważa, iż Anglia straciła teraz wszelkie powody odwlekania w zakończeniu sprawy z Turcją. „Pest. Lloyd" przepowiada rozpoczęcie akcji wojennej, która mieczem może tylko rozciąć węzeł gordyjski.

Z Konstantynopola telegrafują do *Köln. Ztg.*, iż jenerał Klapka wygotować miał plan operacji wojennych, według którego potrzebowałyby Turcja cztery lub pięć korpusów armii postawić. Strategicy uważają takie rozstrzelenie sił za niepraktyczne.

W Bośnji władze wilajetu zabrały się energicznie do przeprowadzenia nowych ustaw. Noszenie broni zostało zabronione pod zagrożeniem kary.

Wewnętrzne nieporozumienia w kwestji bankowej obciążające w najniewłaściwszej chwili swobodę działania Austrji na zewnątrz, doprowadziły do dymisji ministerjum węgierskiego.

Jeżeli wierzyć mamy telegramowi z Pesztu dnia 10 go b. m. do „Köl. Ztg", to przygotowuje się tam nowa katastrofa ministerjalna, która musiałaby bardzo ważny wpływ wywrzeć na stosunki monarchji austro-węgierskiej na zewnątrz i jej dotychczasową politykę. Oto donoszą, iż hr. Andrassy zapowiedzieć miał swoje ustąpienie w razie zamianowania ministerjum nowego w składzie Majlath-Sennycy. W takim razie Szechenyi zostałby jego następcą, jednakże w tej wiadomości nie upatrujemy dotychczas nic pewnego.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 13 go Lutego:

Konstantynopol 12-go.—Co do nadesłanych tu zapytań, czy rozgłaszana w niedzielę na giełdach wiadomość o zagrażającem zachowaniu się 4 000 uzbrojonych softów i o blizkim wybuchu poważnych zamieszek, oświadczają tu stanowczo, że w Konstantynopolu panuje zupełna spokojność, że wieść o 4,000 uzbrojonych softach jest zmyśloną.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 Ustawy, coroczne zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa, odbędzie się w piątek dnia 2 marca (18 lutego) 1877 r. o godzinie 6 tej wieczorem w Warszawie, w gmachu Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej Nr 471 d.

Przedmiotami narad i uchwały będą:

Przedstawienie Sprawozdania Zarządu wraz z bilansem, rachunkiem zysków i strat za r. 1876 oraz raportu Delegacji rewizyjnej.

Przedstawienie Sprawozdania Rady, z jej wnioskami o ustanowienie i rozdział zysków, oraz o zatwierdzenie bilansu i etatu.

Wybór trzech Członków Rady, jednego Członka Zarządu, oraz trzech Członków Delegacji rewizyjnej na r. 1877 i trzech ich zastępców.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu, lub przez pełnomocnictwo, które na trzy dni przed zebraniem, Zarządowi Towarzystwa zaprodukowane być winno. Członek Towarzystwa obecny na zebraniu, może mieć, prócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 15/27 lutego 1877 r. między godziną 10—3 w południe.

Gdyby na Zebraniu, w terminie powyżej oznaczonym, nie znalazła się liczba członków wymaganą § 30 Ustawy to jest połowa ogólnej ich liczby, wynoszącej obecnie 2187 osób, powtórne Ogólne zebranie naznacza się na czwartek dnia 10/22 marca 1866 r. na godzinę 6tą wieczorem w sali Resursy Kupieckiej w Warszawie, na którem, bez względu na liczbę zgromadzonych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na pierwsze niedoszłe ogólne zebranie.

—1—3—2177.

— *Pani Marji.* – Prośba Pani, jest rozkazem, opuszczam Warszawę, unosząc z sobą obraz Pani.—Jakkolwiek byłaś Pani okrutną i nie wyrzekłaś nigdy słowa pociechy lub nadziei, wszelako urazy żadnej do Pani mieć nie mogę, i poddaję się wyrokowi. — Postąpiłaś Pani tak, jak kobieta szanująca siebie, chociaż mnie tem cios straszny zadałaś. — Nie pozwoliłaś nawet napisać do siebie, skazałaś mnie na oddalenie wieczne, wypiję ten kielich goryczy, a myśl ta, iż spełniam wolę Twoją, będzie dla mnie pociechą. — *L.*

1—1 —2,241—

— Słówko w liście, gdzie to? choć ten projekt zły— raczej usłuchaj mej prośby, jeźli dbasz o zdrowie przyjaznej Ci gwiazdki.., —2261— 1—1

Do Z. Z.

Maski z winogronami.

Codziennie od 12—1 i od 5—6 w wiadomej cukierni na Krakowskiem-Przedmieściu. Czekam z niecierpliwością. —2.222—

Złotej Gwiazdce.

Listu nie odnalazłem. Okoliczności z rozmowy sobotniej wprowadziły w labirynt!..... Czyż to bolesny żart?..... —2,226—

— Maseczko — sąsiadko! Byłem o godzinie 4¼ na kolei, ale kolei nie było. Jeżeli to, co mówiłaś, nie jest żartem. napisz gdzie i jak. Na drogę „przeczucia" puścić się nie mogę, bo długa i niepewna. W wieku pary i elektryczności opóźniać się nie można. Artysta—sąsiad. 1—1—2,252—

— *E. H.* List do rąk własnych odebrałem, jesteś nieubłaganą—nic się z niego domyśleć nie mogę.

1—1 —2240— *J.....*

— Komitet Towarzystwa „Harmonja" ma honor donieść PP. Członkom, iż zapowiedziany na sobotę, dnia 10 lutego r. b. bal się odwołuje, we wtorek zaś 13 lutego r. b. odbędzie się wieczór familijny. —1957

— *Zakład Rękodzielniczy dla kobiet* (Plac Zielony Nr. 10), chcąc uprzystępnić naukę rzemiosł dla mniej zamożnych osób, — obniżył dla nich opłatę o 25% (¼ część), w stosunku do opłaty ustanowionej przepisami zakładowemi. —1038—4—6

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Ulica Chmielna Nr 18. — *J. Bagieński.* —1845—

— Rozpuszczona przez niektórych pogłoska, jakobym miał wyprowadzić się z Kutna, jest mylna, o czem zawiadamiam Szanownych mieszkańców miasta Kutna i jego okolicy Feliks *Arnstein*
—1927—3—3 lekarz praktykujący w Kutnie.

— Dr Jan **Kleczkowski** — Długa Nr 11. Przyjmuje chorych rano do 10 tej, po południu od 4 — 7. —1873—3—3

— **Ignacy Breslauer**, kandydat praw, **Adwokat**— otworzył kancelarję przy ulicy Długiej Nr 37 (dom Somera). Przyjmuje z rana do godziny 11, po południu od 4 tej do 7-mej. 2—6 —1976—

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 13-go Lutego 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	118.12½—05 — —. — —	118.20	117.90
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	—.	8.04	8 02
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	96.40—22½	96.45	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	97.80—	98.10	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	95.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90 50.—60	—.—	—.
" " " małe	— — — —	90.70	90.40
Listy zast. m. War. serji I	84 90	85 05	84.75
" " " serji II	—.—	—.	83.45
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	80 65	80.80	80.50
" " małe	— — —	80.70	80.40
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	95.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	190.	—.
" " z r. 1866	—.	190.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168.75
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	122.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	104.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	230.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	230.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	235.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. Cuk.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 56⁷/₁₀ nowych 70⁴/₅ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 183⅓ m. Łodzi 140³/₁₀ listów likwidacyjnych 80 obligów skarb. 146⁹/₁₀ pożyczki prem. I-ej emisji 41⁷/₁₀ —II-ej emisji 208⅓

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 59—61 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6 44—46 marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop.—

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 6,64 w południe zimna 4. Barometr: 751 (Deszcz)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 10.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Romeo i Julja.** — Jutro: **Aida.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Orfeusz w Piekle.** — Jutro: **Śluby Panieńskie, Posażna Jedunaczka.**

W ostatni Wtorek dnia 1 (13) Lutego b. r.
danym będzie
Ostatni Bal Maskowy
przy ulicy Podwale Nr 44. **M. Cüne.**
2—2—2137

TIVOLI.
Dziś trzeci występ
nowozaangażowanych
Gimnastyków i Chansonetki
pp. Laverielle.
Wejście kop. 20.
Początek o godz. 7½ wieczorem.
następnie
Ostatni Bal MASKOWY.
Wejście kop. 50.
1—1—2264— **W. Reiner.**

Żądany jest zaraz **kapitał**
od 3,000 rs. do 5,000 rs.
na I-szy Numer hypoteki po towarzystwie w Warszawie. Oraz do sprzedania **dom** i **plac** w środku miasta na dogodnych warunkach.
Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy. 1 piętro od frontu ze schodów na prawo od 9 do 10 i od 4 do 7, w Niedzielę do 12 rano. 1—3—2205

Lekarz Weterynarji
Alfons Zabokrzecki,
z powodu otrzymania posady Weterynarza Okręgowego, przeniósł swe zamieszkanie z osady Jadów do m. Pow. Węgrowa w gubernji Siedleckiej. 2—3 — 2118 —

Suma rs. od 15,000 do 20,000,
żądana jest na pierwszy numer hypoteki fabryki wysokiej wartości, w pełnym rozwoju będącej, lub kamienicy murowanej na prowincji, za umówionym procentem, który może być wypłacany na gruncie, lub też w Warszawie z góry. Łaskawe adresa proszę składać pod lit. F. B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
—2166—2—3

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż objąłem **Restaurację** przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 15 wprost Włodzimierskiej, gdzie dostać można **śniadań i obiadów** w każdym czasie, objady pojedyńcze po 25 kop. a na abonament po 22 kop., oraz piwo bawarskie lagrowe i inne napoje, z czem polecam się Szanownej Publiczności.
Z szacunkiem
Marcin Bąkowski.
4—6—1813

Dentysta Francuz
posiadający dyplom Cesarskiej Akademji Medycznej w St. Petersburgu
A. Mercère
nowy system aparatów dentystycznych bez kauczuku i złota, wyrywanie zębów bez najmniejszego bólu zapomocą
Protoxide d'azote,
ulica Hr. Berga Numer 11.
2—6 — 2095 —

Na pozostałe jeszcze
10,000 KORCY
Węgli Kamiennych
KOSTKOWYCH
z partji 25,000, których sprzedaż od dnia 15 Grudnia r. z., po wyjątkowo tak nizkiej cenie dawno bardzo w Warszawie niepraktykowanej **70** kopiejek, za korzec z odstawą, rozpoczętą została. **Składy** moje przyjmują obstalunki tylko do czasu rozprzedaży powyższej ilości.
F. Łapiński.
1—0—2210

DYSTYLARNIA
S. Finkelhaus et M. Ryzenfeld
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności drugą Filją tejże Dystylarni, otworzoną w tych dniach za **Żelazną Bramą**, ulica Skórzana, w domu pod Nr 973, nowy 6, w miejscu gdzie dotychczas mieścił się skład sprzedaży W. Hordliczki, wyroby pierwszej dobroci, jako to: **Spirytusy, Araki, Wódki słodkie, Likiery. Okowita dystylowana** i t. p. po cenach fabrycznych, zadowolnią najwyszukańsze wymagania kupujących.
Obstalunki na trunki z tejże Dystylarni przyjmują się w filji i niezwłocznie po zamówieniu, załatwiane będą.
3—3 — 1573 —

KARETA
poczwórna używana, lecz w dobrym stanie, oraz **SANKI** do sprzedania. Wiadomość u Właściciela domu Nr 51, przy ulicy Marszałkowskiej. 3—3 — 1930 —

RESTAURACJA
Szmitkowskiego.
Przy nadchodzącym poście wielkim, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wydawać będę **obiady postne** i **mięsne** we Środy, Piątki i Soboty, po 22½ kop., a miesięcznie po rs. 6, objad składać się będzie z czterech potraw, jarzyny i filiżanki kawy, jak również poleca wszelkie gatuuki. Ryb i potraw mięsnych na zimno i goraco.
Szmitkowski.
Ulica Trębacka Nr 5.
2—3—2170

Podziękowanie.
Cierpiąc już od lat 3-ch na piersi, jakoteż i na niedokrwistość, polecił mi lekarz mój użycie Ekstraktu Słodowego (Malz Extract) M. Seidlitza i po używaniu takowego przez tylko miesięcy 4, czuję się prawie zupełnie zdrowym, tak, że mogę z całą sumiennością środek ten wszystkiem również, jak ja cierpiącym polecać i Panu Seidlitzowi uważam za obowiązek publiczne me podziękowanie za Extrakt swój złożyć.
1—1—2212 **B. Rabinowicz.**

Można korzystać z przyjazdu
na krótki czas **Malarza Artysty**, który sztucznie uczy malować na **szkle Heliominiatur** i nieumiejących rysować. Obowiązuje się tenże od 6 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16, 3 piętro.
—2031—3—5

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN
przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku).
Nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angiel., Robirns et Comp. w Londynie.
CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i
BLACHY żelaznej do krycia dachów. 102—0 3325



OSTRYGI
Ostendzkie i Holsztyńskie
codzień świeże poleca Skład
Ant. Stępkowskiego.
15—0 — 1274 —

Na sobotniej zabawie **Tombola** w Ratuszu, zgubiono
Broszkę brylantową
w kształcie gałązki. Uczciwy znalazca, mając na uwadze, iż stanowi ona drogą pamiątkę, zechce za wynagrodzeniem, oddać w Komitecie Cenzury na Miodowej ulicy u woźnego Horoszewicza. 1—2—2223

Do Magazynu
Władysława Lewity i S-ka
potrzebną jest
PANNA
zupełnie uzdolniona do upinania Sukien. Pierwszeństwo mieć będzie osoba, która już takiemi robotami w jednym z tutejszych pierwszorzędnych Magazynów zajętą była.
2—3—2134

Przy niepewnym kursie papierów i lokacji chwilowej kapitałów za **rs. 120,000** gotówki lub odpowiedniej wartości domu, jest do sprzedania majątek ziemski w kulturze z zakładem przemysłowym wielkiej przyszłości, na 3 i pół godziny jazdy od Warszawy.
Bliższą wiadomość udzieli P. R. Więckowski, Adwokat. Plac Krasińskich Numer 2, naprzeciw Cerkwi (od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem).
2—3 — 2059 —

STOKFISZ
w Handlu Win **Edmunda Langner**, dawniej Jana Riedel, zacząwszy od jutra, podawany będzie przez cały post codziennie.
1—3—2243

ŚLIWKI FRANCUZKIE
tegoroczne,
nadeszły do Handlu
Braci Wróbel
w różnych gatunkach.
22—0—20558

BLINY,
Wtorki i Piątki, aż do końca karnawału dawane będą w Składzie Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym. 11—12 —1173—

ZAKŁAD WYNAJMU
POWOZÓW
KARET i OMNIBUSÓW
spacerowych.
Plac Warecki Nr 13 (gdzie Konna Poczta) poleca się względom Szanownej Publiczności
—183— 17—24

Sprzedają się
MEBLE
rozmaitego rodzaju, nowe i używane; **Sienniki i materace** po cenach jak najniższych ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —1065—

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3 jest do wynajęcia w każdym czasie
SKLEP
Wiadomość na miejscu u zarządzającego domem P. Arnold. 2—3—2168

LECZNICA DLA CHORYCH PRZYCHODZĄCYCH
Nowy-Świat Nr 57 (wprost Ordynackiego). Przyjmują w niej następujący lekarze
od 9½—10½ **Dr Piotrowski** codziennie oprócz Soboty z chorobami szczęk i zębów (dentystyka)
od 10—11 **Dr T. Hering** codziennie z chorobami wewnętrznemi, specjalnie płuc i gardła (laryngoskopia).
» 11—12 **Dr J. Diehl** (ordyn. szpit. Ś-go Łazarza) codziennie z chorobami wenerycznemi. We wtorki i soboty od 10 — 11 wyłącznie dla kobiet i dzieci.
» 11—12 **Dr B. Chrostowski** (assyst. klin. dyagn. przy Uniw.) codziennie z chorobami wewnętrznemi, z zastosowaniem leczenia wodą (hydroterapja).
» 12—1 **Dr Taczanowski** w Poniedziałki i Piątki z chorobami uszów.
» 12—1 **Dr J. Taiko** (okulista Okr. Warsz.) codziennie prócz Niedziel i Świąt z chorobami oczów.
» 12—1 **Dr M. Brunner** (właśc. Instyt. chorób nerw.) we Wtorki i Czwartki z chorobami wewnętrznemi specjalnie nerwowemi z zastosowaniem elektryczności;—w Środy i Soboty z chorobami organów moczopłciowych męzkich.
» 1—2 **Dr J. Szczygielski** codziennie z chorobami kobiecemi.
» 1—2 **Dr Al. Hertz** w Poniedziałki, Środy, Piątki i Niedziele, z chorobami wewnętrznemi dorosłych i dzieci.
» 2—3 **Dr Zawadzki** (st. ordyn. Szp. Ujazdow.) codziennie prócz Soboty z chorobami zewnętrznemi czyli chirurgicznemi.
» 2—3 **Dr T. Żera** (ordn. kl. Uniw. w szp. Ś-go Łazarza) we Wtorki, Piątki i Niedziele z chorobami skóry.
» 3—4 **Dr A. Wolff** we Wtorki, Środy, Piątki i Soboty z chorobami wewnętrznemi.
W Lecznicy odbywa się: rewizja mamek z udzielaniem świadectw, szczepienie ospy ochronnej. Opłata za poradę **25 kopiejek.** 12—0—152

NADESZŁY
Cygara Hawańskie Importowane
pakowane po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk,
oraz
oczekiwane Papierosy z oryginalnego tureckiego tytoniu z fabryk w Południowej Rossji
pakowane po 100, 250 i 500 sztuk, w drewnianych pudełkach
(na żądanie wydają się w mniejszej ilości próby)
do Składu M. Kiczorowskiego
vis á vis filarów Teatralnych, ulica Wierzbowa Nr 3. 6—6 —1468—

W Magazynie Ubiorów Męzkich
ARTURA
przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Paryzkim Nr 9 (nowy).
Sprzedaje się znaczny zapas **GOTOWEJ GARDEROBY MĘZKIEJ**, rozmaitego rodzaju, po cenach umiarkowanych. Obstalunki wykonywają się szybko, na termin umówiony, przy śpiesznej usłudze. Z powodu zbliżającego się sezonu wiosennego, urządziłem **wyprzedaż** pozostałej w znacznym zapasie garderoby-męzkiej **po cenie kosztu.** O czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność. 7—0 — 1357 —

LA VÉRITABLE
EAU DE BOTOT
Seul Dentifrice approuvé
par
L'ACADÉMIE ET LA FACULTÉ DE MÉDECINE
DE PARIS
POUDRE DE BOTOT
Dentifrice au quinquina

VINAIGRE DE TOILETTE *supérieur.* | LE SUBLIME *arrêt de la chute des cheveux.* | EAU DE TOILETTE *sans acide.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue St-Honoré, près de la rue Castiglione Paris. VENTE AU DÉTAIL : 48, boulevard des Italiens. Paris.
EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER, CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS
24—0-19409

Ceny drzewa i węgli znacznie zniżone.
W SKŁADACH HERBATY LEONA KRUPECKIEGO
przyjmują się zamówienia
na drzewo opałowe i węgle kamienne
Ceny drzewa z dostawą:

Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego w szczapach grubych	rs. 12
» » » » olszowego » »	rs. 13
» » » » brzozowego » »	rs. 14

Drzewo porąbane o 1 rubel wyżej na sążniu.

Ceny węgla z dostawą:

Za korzec węgla grubego najlepszego I gatunku szlązkiego	rs. 1
» » » » kostkowego » »	kop. 70.
» » » » grubego II gatunku »	kop, 90.

6—10 — 1424 —

Chemiczne Laboratorjum w Petersburgu
z upoważnienia Petersburskiego Urzędu Lekarskiego
poleca następujące swe wyroby

Pomada chinowa i tonicka,	**Woda chinowa i tonicka.**
Créme Oriza.	**Filodor.**
Róż i Bielidła.	**Octy Tualetowy i Korbolowy.**
Pudry Dongala i Veloutine.	**Proszek do zębów Dra Mialcha.**
Glicerynowe i wiosenne mleko.	**Elixir do zębów.**

SALICYNOWE i KARBOLOWE
WYROBY ANTI EPIDEMICZNE
FENOL,
PŁYN i PROSZEK OD MOLI,
BENGALSKIE OGNIE POKOJOWE.
SKŁAD GŁÓWNY W PETERSBURGU.
Przy Nowym Prospekcie w domu Kościoła Katedralnego. Nr 32, magazynu Numer 3.
Przy Newskim Prospekcie w domu Nr 66, obok mostu Aniczkowego.
Przy ulicy Kazańskiej, róg Wozniesieńskiego Prospektu w domu 54/18.
Przy Wozniesieńskim Prospekcie w Magazynie Ch. Wikela.
Na Wasilewskim Ostrowie w 1-szej linji pod Nr 40.

St. Petersburskie Laboratorjum Chemiczne
ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **oprócz wyżej wymienionych** Składów, **nie posiada** wcale Magazynów ani przy ulicy Bolszoj Morskiej, ani też przy Gorochowej lub Włodzimierskiej.

OSTRZEŻENIE.
Ponieważ niektórzy z handlujących wprowadzają częstokroć w błąd kupująca publiczność, sprzedając zamiast wyrobów mających na sobie etykiety i firmę St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum, przedmioty innych firm bardzo podobne do tamtych z powierzchowności i z etykiety firmowej, uważamy przeto za obowiązek uprzedzić o tem Szanowną Publiczność, prosząc ażeby przy kupowaniu jakichkolwiek przedmiotów naszego wyrobu raczyła **zwracać uwagę na autentyczność firmy.**

„St. Patersburskie Chemiczne Laboratorjum."
Wyroby St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum, są do sprzedania w znaczniejszych handlach perfumeryjnych, w Składach materjałów aptecznych i Aptekach w całej Rossji. 7—8 — 19554 —

GOSPODARZ
nie młody a pilny, poszukiwany jest do gub. Wołyńskiej, do zarządu jednym folwarkiem, za małe wynagrodzenie. Wiadomość w Hotelu Polskim Nr 46, od godziny 3 do 4 z południa. —2100—2—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Złotnika. Ulica Trębacka Nr 628. —1509—8—3

Żądaną jest na **demi place**
Nauczycielka
z patentem, znająca przytem robótki kobiece. Nowomiejska Nr 14, lokalu 6-ty. 2—2—2165

Kilka Francuzek
jest do umieszczenia, oraz **Nauczycielki i Nauczyciele** różnej narodowości, także **Bony** rekomenduje **A. Witkowska,** Niecała Nr 8, na dole. —2068—2—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Garnitur Mebli,
zielonym rypsem kryty, oraz pare Szaw orzechowych, Łóżka, Biórka, Stoly i Stoliki do kart. Wiadomość, ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. —1436—2—2

OGIER
kary, dobrej rassy, wzrostu $5\frac{1}{2}$ werszków, sprzedaje się za rs. 300. Widzieć można codziennie w Ujazdowskiej alei dom Nr 11, mieszkanie Nr 1. Zapytać furmana Aleksandra. 2—5—2159

Na Kompot
świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
» **Jabłka** » obierane
» **Gruszki** » »
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel
BRACI WROBEL
obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 34—0—19322

Osoba młoda,
z kaucją, poszukuje miejsca za sklepową. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. J. P. —2043—2—3

JEOMETRA,
poszukuje odpowiedniego zajęcia u którego z PP. Jeometrów. Interesanci raczą nadesłać adres do Handlu Ludwika Koch, pod Nr 5 nowym, przy rogu ulicy Marjańskiej i Twardej egzystującego. 3—0 — 2089 —

MAMKA
zdrowa ze świeżym pokarmem poszukuje obowiązku. Wiadomość u akuszerki W. Nesterow ul. Widok Nr. 1. 2—3—2156

Za cenę kosztu:
Do sprzedania para łóżek orzechowych, para szafek do bielizny orzechowych i stoliki damskie, wszystko urzędowej roboty. Ulica Chmielna Nr 17, u stolarza. —2077—3—3

Firanki Japońskie od rs. 3 k. 15 para

WYKSATYNA

WYKSATYNA
czyli tkanina nieplamista, nieprzemakalna i niedopuszczająca robactwa i moli, znana ze swej praktyczności na podkłady dla chorych i dzieci, jak również na meble, powozy, walizy i t. p.

BREZENTY
czyli płachty do ochrony wszelkich przedmiotów od zamoczenia, czy to w czasie przewozu towarów, jak np. Cukru, Wełny, Zboża i t. p., jak również będących w odkrytych miejscach, jako to: zboża, siana w stertach lub workach i t. p. polecają na łokcie jak i gotowe podług życzenia

F. WIERZBICKI i S-ka
Róg Wierzbowej i Trębackiej. 2—6—2082

BREZENTY

Parusina na Fartuchy do powozów.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Февраля 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 34.

Dnia 13 Lutego 1877 roku. Wtorek. Dnia 1 (13) Lutego 1877 roku.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania P. Zyttenfelda, w Warszawie, przy ulicy Nalewki Nr 2261 zamieszkałego; o wypłatę przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar zaliczenia, na które wystawiony przez stacją Praga za Nr 122 dowód na okaziciela na rs. 68 kop. 19 zaginął. Zarząd Drogi wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu, aby z takowym w przeciągu miesięcy trzech zgłosił się do Zarządu i posiadanie tegoż dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za zgubiony, a należytość z niego przypadająca p. Zyttenfeldowi wypłaconą będzie. 2—3 — 2035 —

OGŁOSZENIE
Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W Zarządzie Miejskim Policyjnym w Brześciu Litewskim, odbędzie się w dniu 8 (20) b. m. Lutego roku 1877, stanowcza licytacja na skrajanie i uszycie różnych przedmiotów płóciennych, bawełnianych, czyli tak zwanych miękkich ruchomości szpitalnych, dla zaopatrzenia takowemi szpitali wojskowych.

Licytacja ta odbędzie się z zastosowaniem ścisłem postanowienia ogłoszonego w rozkazie do Zarządu Wojskowego z roku 1875 za Nr 128, głosno i przez opieczętowane deklaracje.

Przystępujący do licytacji złożyć powiuni ustanowione wadjum w wartościach pieniężnych, wynoszące podług cen oznaczonych rs. **czterysta** t. j. 20% w stosunku do summy wydatkowanej na krój i szycie miękkich przedmiotów szpitalnych w przeciągu ostatniego roku dostarczanych.

Pokrajanie i uszycie tych rzeczy z materjałów skarbowych, dokonywać się ma w Brześciu Litewskim w miarę rzeczywistej potrzeby, w ciągu jednego roku od dnia zawarcia kontraktu.

Sporządzić się mają następujące przedmioty: **DLA OFICERÓW z mitkalu**: chusteczki, z **płótna cieńszego**: poszewki wierzchnie na poduszki, kalesony, prześcieradła pod kołdry, prześcieradła na łóżka, i koszule; z **tkaniny serwetowej:** serwety i ręczniki; z **drelichu materacowego:** powłoczki spodnie na poduszki i wierzchnie na materace z **dymy:** kołdry i szlafroki; z **sukna szaro-sinawego niegremplowanego:** kapoty na bai i szlafroki; z **bai szarej oficerskiej:** kaftaniki:

DLA ŻOŁNIERZY: z **tkaniny serwetowej:** Obrusy; z **płótna cieńszego:** chustki do nosa; z **płótna używającego się na koszule dla armji:** poszewki wierzchnie na poduszki, koszule zwyczajne, prześcieradła, ręczniki, prześcieradła pod kołdry, kalesony i skarpetki; z **rewańtuchu;** szlafroki, kołdry i koszule dla ciężką chorobą złożonych; z **wierzchów drelichowych będących na kożuchach**: szlafroki; z **płótna zgrzebnego:** powłoczki na materace; z **płótna flamskiego:** powłoczki na poduszki włosiane; z **płótna używającego się na podszewkę:** powłoczki spodnie na poduszki pod głowę i fartuchy; z **sukna ciemno-zielonego używającego się w armji:** kapoty na bai; **z sukna ciemno-zielonego niegremplowanego**: czapki; z **sukna wielbłądowego używającego się na baszłyki:** kołdry, kaftany, szlafroki i skarpetki; z **sukna szarego w zwykłym użyciu będącego w armji:** szyniele żołnierskie gotowe, zamiast szlafroków, podług istniejącego wzoru.

DLA KOBIET: Z płótna na koszule w armji używającego się: czepki, koszule i pończochy; z **sukna szarego w armji powszechnie używającego się:** kapoty; z **sukna wielbłądowego jak na baszłykach:** kaftanów; z **drelichu szlafrokowego:** spódnice i kaftaniki. **DLA NIELETNICH:** z **płótna używającego się na koszule dla armji:** koszule, kalesony i skarpetki.

Oprócz tego, z **szarego sukna pospolicie używającego się w armji:** wierzchy na kożuchy.

Ilość powyżej wymienionych przedmiotów sporządzać się mających, nie oznacza się wcale; w miarę bowiem rzeczywistej potrzeby, przygotowane być powinny.

Deklaracje opieczętowane, jakoteż podania pragnących uczestniczyć w głośnej licytacji, winny być nadesłane lub złożone w Brzesko-Litewskim Zarządzie Miejskim Policyjnym, nie później jak do godziny jedenastej z rana, tego dnia, w którym licytacja nastąpi, potem już wcale przyjmowane nie będą.

Deklaracje opieczętowane. (na mocy artykułu 1909 Tomu X. Rozdział I Zbioru Praw Cywilnych, wyd. roku 1857), zawierać powinny: 1) Zgodzenie się przyjęcia na siebie rzeczonego przedsiębierstwa w zupełności i bez żadnej zmiany, przy zachowaniu ścisłem warunków; 2) Ceny literami wypisane, nie umieszczając przytem innych ułamków jak $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$, $^1/_{16}$. 3) miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko składającego deklarację, oraz miesiąc i dzień, w którym takowa napisaną została, Do deklaracji załączone być mają dowody legitymacyjne podającego, oraz wadjum w wartościach pieniężnych, odpowiadające summie mającej służyć za rękojmię dotrzymania umowy. Na pakiecie, w którym deklaracja ma być zapieczętowaną, powinno być napisane: „Deklaracja do Zarządu Miejskiego Policyjnego w Brześciu Litewskim, dla przyjęcia udziału w oznaczonej na 8 (20) Lutego 1877 r. Stanowczej licytacji na skrajanie i użycie potrzeb szpitalnych, dla Brzesko-Litewskiego składu ruchomości."

Dla powzięcia stanowczej decyzji we względzie cen najkorzystniejszych dla skarbu, oprócz tych jakie ostatniemi czasy były płacone, i jakie się okazały po sprawdzeniu na miejscu, zażądane jeszcze będą ceny z szwalni mundurów w Brześciu Litewskim, i jeżeli takowe przy tych samych warunkach; niższe się okażą aniżeli osiągnięte na licytacji, w takim razie przedsiębierstwo w mowie będące, oddanem zostanie tejże szwalni, i żaden z licytujących rościć o to pretensji nie będzie miał prawa.

Zatwierdzenie przedsiębierstwa zależeć będzie od Okręgowego Naczelnika Intendentury, lub od wyższej władzy, stosownie do rezultatu licytacji.

Szczegółowe warunki dotyczące tego interesu, oraz opisanie rzeczy, odczytać można codziennie w godzinach biurowych posiedzeń: w Warszawie w Zarządzie Okręgowym Intendentury, i w Brześciu Litewskim w Zarządzie Miejskim policyjnym.

2—3 — 2149 —

Zakład Stolarsko-Rzeźbiarski
Artysty Snycerza
SZCZĘSNEGO CHILKIEWICZA,
ulica Leszno Nr 62.

Jest urządzony teraz **na siedmnastu ludzi** wzorowo i praktycznie, na sposób paryzki. Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby i najstaranniej wykonywa: kościelne, cerkiewne, meblowe, ramy do obrazów, **restauruje stare inkrustacje z drzewa i kości**, modele dla fabryk odlewów, bogate boażerje do salonów, z największą dokładnością robi: **drzwi, okna i bramy** na wzór paryzkich do nowo budujących się domów, przytem wszelkie roboty wchodzące w zakres robót **stolarskich, tokarskich** i **snycerskich**. Zlecenia przyjmuję się według wzorów danych lub własnych, które zakład w doborze najlepszym posiada.

Uczniowie uczą się **klassycznej rzeźby** i zarazem **stolarstwa**, wedle najnowszych modeli, **tokarstwa** na metelu, drzewie i kości, **inkrustacji** z drzewa, massy i kości.

Otóż ktoby chciał umieścić czterech uczniów **za opłatą**, to może zgłosić się zaraz do Właściciela Zakładu:

Tamże są do sprzedania prawdziwie artystyczne wyroby z drzewa, które mogą być mieszczone w sali jadalnej bogato umeblowanej. 3—6 — 1993 —



Szafy Kasowe Ogniotrwałe,
z zamkami nowej konstrukcji
w wielkim wyborze poleca
Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi rolniczych i odlewów.

14—0 — 790 — **przy ulicy Senatorskiej Nr 29.**

Ulca MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.

WĘŻE PARCIANNE
(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprowadzania wody.

Łączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kiszek.

Worki do cedzenia piwa.

Wiadra płócienne pożarne

Zegary dla kontrolowania stróży w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby zegar ominięcia ich nie wskazał.

Metry, Arszyny, Łokcie ikładane (polskiej i angielskiej miary).

Praski do kopjowania listów.

Książki do kopjowania listów o 1000 foljo.

Obcęgi do przykręcania i odszrubowywania główek w syfonach.

Probierze do zborza w workach.

H. KRAFT.
BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

—5-0—21577—

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1, dom W-go Lessera.

SZELKI.

FABRYKA RĘKAWICZEK.
Wielki wybór **Rękawiczek, Krawatów** i **Wachlarzy** Paryzkich, poleca w dobrych gatunkach i po nizkich cenach

D. Wittig
ulica Miodowa Nr 3.
Dom Wielmożnego Grabowskiego.

KOLNIERZYKI I MANKIETY.

BIŻUTERJE.

2—2 — 2097—

Górali i Góralki.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku sprowadzać będę do koszenia siana, sprzątania zboża, pielenia buraków i wszelkich innych robót gospodarskich. Sam posiadając majątek w bliskości granicy, starałem się zbadać i poznać te okolice, w jakich są najspokojniejsi najpracowitsi. Mam przeto honor prosić JJ. WW. i WW. Obywateli Ziemskich, aby do mnie teraz się zgłaszali, jako w najwłaściwszą porę do najmu robotników na najdogodniejszych warunkach mogącego się uskutecznić. Jako też do dostawienia kolonistów dla pragnących rozkolonizować swoje majątki. Bliższa wiadomość od godziny 9 rano do 1 po południu i od 2 do 5 wieczorem. Krakowskie-Przedmieście, Hotel Dziekanka, Nr 33.

4—6 — 1907 — **NASSALSKI.**

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnie na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

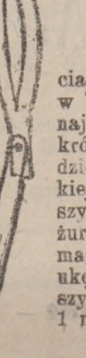
Medalem zasługi
AMERYKAŃSKI GLANS
do damskiego i dziecinnego obuwia wyrabiany przez
HAUTHAWAY & SONS
w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zatosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** od zwykłego obówia i wyrobów siedlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

105—0—18361— **HAUTHAWAY & SONS.**



W ZAKŁADACH
moich
NAUKI KROJU.

Zapisywać się można każdego czasu, na kursa dwugodniowe, a z nauką szycia na miesiąc czasu, we **Lwowie**, Halicka Nr 13; w **Krakowie**, Reformacka, w **Warszawie** osobiście udzielam, podług mojej własnej najpraktyczniejszej i najnowszej metody. Wykładam krój najnowszych staników francuzkich, również krój płaszczy i salop, dolmany, żakiety francuzkie i wiele innych fasonów w mem dziele zawartych, a które nie podług formy stanika znaczy się i ponieważ po takiej nauce długoletniej wprawy potrzeba, a najczęściej chybia celu. Uczy w nowszy sposób i praktyczny wprost z rozmiaru na materji, stosownie do wychodzących żurnalow, czego jest najlepszy dowód, że przezemnie wyuczone osoby zakładają magazyny. Dzieło dwutowe wydanie trzecie zawiera **prawidłową** i gruntowną naukę, jasno napisaną, rycinami uwidocznioną, zawiera 2[illegible] tablic, a tekstu 10 arkuszy, kosztuje rs. 3 kop. 50 Nabyć można w mieszkaniu autora, ulica Miodowa Nr 1 nowy, drugie piętro, mieszkania Nr 13.

5—6 — 22084 — **K. GŁODZIŃSKI.**

Warszawska Izba Skarbowa,

podaje do powszechnej wiadomości, że w biórze jej w dniu 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się głośna in plus licytacja na wydzierżawienie po-kapucyńskiego ogrodu w Warszawie, przy ulicy Miodowej, na czas od dnia dopełnionej licytacji po 1 Stycznia 1878 r. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 72. Szczegółowe warunki można przejrzeć każdodziennie w godzinach biurowych w Izbie Skarbowej. o stanie zaś ogrodu przekonać się na miejscu. 3—3 — 1656 —

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO

ulica Miodowa Nr 6, naprzeciw kościoła Przemienienia Pańskiego, ma zaszczyt polecić:

Materjały Apteczne i preparata chemiczne.
Materjały fotograficzne, papier alluminowy i Bristol.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie i litograficzne, oraz pokosty.
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę najlepszą Nicejską.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Benzynę na baloxy i funty.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki, Krochmale w rozmaitych gatunkach i Glans do Bielizny.
Smarowidło belgijskie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek do czyszczenia metali.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Perfumy francuzkie i **Olejki** do włosów.
Sól stołową chemicznie czystą.
Syropy malinowy, wiśniowy, porzeczkowy. 12—12 — 2075 —

Która z rozlicznych Wód Kolońskich jest rzeczywiście prawdziwą?

Podpisana firma, ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, że z wielolicznych Farinów w Kolonii produkujących tak zwaną „Wodę Kolońską“ najstarszą i jedynie prawdziwą jest firma:

JOHANN MARIA FARINA

!!! Gegenüber dem Jülichs-Platz. !!!

(NB. bez oznaczenia jakiegobądź numeru domu), której woda w swej dobroci i trwałości zapachu, wszystkie inne przewyższa.

Lecz nie dość, że ci liczni Fariny w Kolonji fałszywie twierdzą, że prawdziwą wyrabiają wodę Kolońską, to prócz tego w Warszawie i na prowincjach w wielu handlach sprzedaje się woda Kolońska fabrykowana w Warszawie, w takichże flaszkach z podrabianemi etykietami powyższej firmy, przez co kupujący w błąd wprowadzeni, najczęściej kupują lichy towar za dobre pieniądze. Niezbędnem jest przeto dla każdego wiedzieć, w których mianowicie handlach jest do nabycia wzmiankowana prawdziwa woda kolońska.

Otóż podpisana perfumerja, ma honor donieść, że zostając od wielu lat w ciągłych stosunkach handlowych ze wspomnionym Johann Maria Fariną, trzyma zawsze na składzie tę prawdziwą wodę Kolońską i sprzedaje takową: flakon mniejszy po kop. 38, flakon większy podwójny po kop. 75, flakon największy poczwórny po rs. 1 kop. 50, oraz w oplatanych 1/4, 1/2 i 1/1 szampankach po cenach: rs. 1 za 1/4, rs. 2 za 1/2 i rs. 4 za całą szampankę. Biorący pół tuzina flaszek płacą 10% taniej. Handlującym odstępuję większy rabat.

Skład Główny prawdziwej wody Kolońskiej w Warszawie ul. Nowo-Senatorska Nr 4.

5—0 — 1330 — **ALEKSANDER KOCH.**

MASZYNY SKOMBINOWANE

do fabrykacji kół,

z których każda zawiera sześć rozmaitych przyrządów do toczenia piast, sprych i t. p. do wywiercania dziur prostych i poprzecznych (sprychowych) u piast, do wiercenia dzwonów, oraz do frazowania sprych i czopów, niezbędne dla **fabryk powozów i stelmachów**, poleca:

Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych

H. SOMYA,

w Warszawie ulica Marszałkowska Nr 41

NB. Maszyna okazowa może być każdej chwili obejrzaną. 3—6 — 1578 —

SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO

JANA POLKOWSKIEGO,

przy ulicy Wroniej, Nr 1147, obok targu Witkowskiego.

Sprzedaje sążeń kubiczny drzewa z odstawą i ułożeniem: Sosnowego rs. 12, Brzozowego rs. 14, Drzewo rąbane o rs. 1 drożej, bez odstawy o rs. 1 taniej. Obstalunki przyjmują handle Win W-go Lemańskiego, Graniczna Nr 11, Wiśniewskiego, Zapiecek Nr 1. Składy Cygar: Baumgartena, Elektoralna Nr 8 i Kobylińskiego w bramie Hotelu Saskiego, oraz Sekretarz Resursy Kupieckiej, pobierają o 25 kop. wyżej.

Drzewo wyborowe, miara rzetelna, odstawa natychmiastowa. Koszta posłańca lub poczty kantor składu zwraca. 6—12 — 1636 —

Poszukiwanym jest

GUWERNER

znający dokładnie języki: russki francuzki i niemiecki, posiadający stosowne świadectwa, niezbyt młody, do przygotowania trzech chłopców do klasy 3-ej Gimnazjum Realnego. Bliższa wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 27, na 1 piętrze u właściciela domu.—1991—3—3

STUDENT

Uniwersytetu, Rossjanin, poszukuje lekcji. Bielańska Nr 8, pierwsze piętro.—1752—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanie
FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5).
—0—2288

Przyjmuje do reperacji

Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

LOUIS SCHLESINGER,

Skład Maszyn do szycia.

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
—1351—8—0

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe
w suchym i zdrowym gatunku.

Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę **Twardą pod Nr 49** wprost Fabryki Drusiannej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego z odstawą	rs. 11	k. 70
Olszowego	„	„ 12	„ 50
Brzozowego	„	„ 14	„ —
Dębowego bez odstawy		12	„ —

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej
291—11—11

FORTEPIAN

do sprzedania palisandrowy o siedmiu oktawach, najnowszej konstrukcji, za bardzo nizką cenę.—Tamże jest pianista, który przyjmuje zamówienia na tańcujące wieczory, ulica Szeroka Freta Nr 7 nowy, stróż wskaże.
—488—6—6

Do sprzedania

Koronki Cambrais falbany i rotunda, Brukselskie 3 falbany i Szalik, Brabanckie deneczko do czepka, oraz Książka do Nabożeństwa, oprawna w kość słoniową. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 38, w parterze na lewo. 3—3 — 1671 —

U Akuszerki F. Kewicz,

przy ulicy Siennej Nr 2, są **Pokoje** z osobnem wejściem, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
—2066—2—6

U Akuszerki

ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej r. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —2036—2—6

Akuszerka P. Medalis.

Osoby potrzebujące odbyć słabość, przyjezdne i tutejsze, przyjmuje w każdej chwili, tak dzienną jak i nocną porą. Stosownie do życzeń **przyjmuje nad dziećmi opiekę,** które umieszcza za opłatą lub bez, na mamkach, u kobiet zdrowych i sumiennych, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Ulica Bednarska Nr 14. —2017—3—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Solnej, od najęcia od 1 Kwietnia r. b.

2 duże Sale

z których jedna z galerją, lokale po 3 i 2 pokoje, oraz Suteryny wysokie mieszkalne. Lokale powyższe mogą być wynajęte na jaki zakład przemysłowy lub fabrykę. Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. —1673—4—6

Akuszerka

w domu własnym, przy ulicy Złotej Nr 3, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych lub wspólnych pokojach, gdzie chore znajdą wszelką wygodę i troskliwą opiekę. —1336—6—6

Ś-to Krzyzka 21.

Chambres Garnies, z opałem i usługą.
—20 — —3

2 LOKALE

przy ulicy Chłodnej Nr 17 do wynajęcia w każdym czasie: 1-szy od frontu na parterze: 3 pokoje, przedpokój, dwa wchody, kuchnia, góra i piwnica. 2-gi od frontu na 1-m piętrze, 3 pokoje, gabinet, przedpokój z osobnem wejściem, kuchnia, góra i piwnica. 3—3—1839

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Solec Nr 43/2924, na 1 piętrze

Dwa Pokoje

i kucnia, z piwnicą i komórką, dwie stajnie, wozownia, góra i szopa na siano, mały i duży magazyn na skład drzewa, rocznie za rs. 400. Wiadomość u Rządcy domu.
—1534—3—3

Zaraz do wynajęcia

2 POKOJE

z meblami, usługą i opałem, na 1-m piętrze, stróż wskaże. Ulica Chmielna Nr 22, mieszkania 3. —2051—3—4

Do wynajęcia.

Chcący korzystać z dogodności mieszkania miastowego, ze świeżem powietrzem zamiastowego mieszkania, z rozległym widokiem na powiśle, zechcą obejrzeć różne mieszkania w domu wymurowanym w początku przeszłego lata, a mającym być wykończonym do 1 Kwietnia r. b. Dom, przed którym klomb i ogródek, od Kopernika Oboźną i Leszczyńską na prawo, lub Aleksandrją i Tamką na lewo, przy ulicy Dobrej Nr 6/1821, świeżo wybrukowanej i oświetlonej gazem. —1683—

Za nizką cenę jest do odstąpienia

POKÓJ

o dwóch oknach, obszerny, suchy, ciepły, z osobnem wejściem, w każdym czasie, w razie żądania może być z fortepianem, usługą i samowarem. Wiadomość ulica Złota Nr 35, mieszkania Nr 12-ty. —1980—3—3

SKLEP

duży, dający się podzielić na dwa mniejsze, z urządzeniem do gazu, z alkową, 3 lub 4 pokojami, lub bez takowych, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b. Ulica Nowy-Świat Nr 46 nowy. —1923—3—3

Do wynajęcia za Żelazną Bramą, naprzeciw Gościnnego Dworu, Gnojna 11/958/9,

Sklepy, Piekarnia, Lokale

na warsztaty i mieszkanie, **Składy.**
—1684—6—6

W blizkości Saskiego Ogrodu, przy ulicy Marszałkowskiej, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

różne Lokale i Sklepy!!

z wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, u Rządcy domu Nr 4. —1006—8—12

Na Pradze w Targu Nr 159/60

Lokal ze Sklepem

na Restaurację, Cukiernię lub dla Rzeźnika nadsklepowego, do najęcia każdego czasu, ani mienia się, że na Pradze ani Cukierni, ani Restauracji przyzwoitej niema. Wiadomość u gospodyni p. Chojnackiej. —2011—3—3

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w blizkości nowobudującej się Giełdy

SKLEP

mający być obniżony równo z trotoarem, z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Wiadomość u właściciela domu na 1-m piętrze od frontu, gdzie również dowiedzieć się można o **Spichrzu** do odstąpienia w każdym czasie w okolicach Grzybowa. —314—6—6

Nagrody rs. 5.

Dnia 10go b. m. między godziną szóstą a siódmą zaginął **mops**, maści jasnokawowej, z czarnym pyszczkiem, mający na szyi obróżkę z czerwonej flaneli. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić za wyżej wymienioną nagrodę, pod Nr. 13 na ulicę Graniczną, do właściciela domu. W razie nieoddania pies ten policyjnie dochodzonym będzie. 2—3—2185

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.